

Biuuletyn

nr 2



OŚRODEK DOKUMENTACYJNY
KONGRESU POLAKÓW
W REPUBLICIE
CZESKIEJ

1996



CZ 4033

Wstęp

Z nieznacznym opóźnieniem, ale jednak - pojawia się w Państwa rękach drugi numer Biuletynu Ośrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków w RC. W myśl założeń opracowanych przed dwoma laty kontynuujemy w nim informowanie wszystkich zainteresowanych o pracy naszej placówki. Staraliśmy się utrzymać układ i wartość podobną jak w numerze pierwszym. Znowu więc będą się Państwo mogli doczytać o tym, jak rozwijają się zbiory Ośrodka oraz jak są wykorzystywane przez badaczy i w pracy popularyzatorskiej. W ramach tego przypomnimy na zdjęciach i w tekście wystawy, które urządziliśmy w 1995 roku.

Łamy biuletynu udostępniliśmy tym razem młodym współpracownikom Ośrodka - absolwentom lub studentom Uniwersytetu Ostrawskiego. Zaprezentują się oni artykułami w stałych cyklach: działalność organizacji polskich, szkolnictwo, prasa zaolziańska. Po raz pierwszy publikujemy przyczynki dotyczące metod pracy historyka oraz problematyki źródeł. W pierwszym przyczynku zaprezentuje się mgr Jan Kubiczek (który w międzyczasie ze współpracownika stał się pracownikiem naszej placówki). Drugi przyczynek - autorstwa Dr. Stanisława Zahradnika, z którym współpracowaliśmy już w poprzednim numerze, nawiązuje do wiosennego seminarium Sekcji Historii Regionu w 1995 roku. Było ono poświęcone rocznicy zakończenia II wojny

światowej i ten właśnie temat w swojej pracy podejmuje Stanisław Zahradnik. Oprócz tego Jan Kubiczek wzbogacił biuletyn o biografię Alojzego Bonczka, znanego działacza socjaldemokratycznego i spółdzielczego, wprowadzając w ten sposób na nasze łamy nową rubrykę prezentacji zaolziańskich działaczy. Nie udało nam się natomiast jak na razie zrealizować planowanej rubryki recenzji (nie doczekaliśmy się obiecanego materiału).

Wierzymy, że znajdą Państwo w biuletynie interesujące materiały, i że zdobędzie on sobie Waszą przychylność!

Czekamy na Państwa uwagi i wnioski.

Danuta Branna

- I **Wstęp**
Danuta Branna

Działalność Ośrodka Dokumentacyjnego

- 5 **Zbiory i ich wykorzystanie**
Danuta Branna
- 8 **Podsumowanie wystaw roku 1995**
Danuta Branna

Działalność polskich stowarzyszeń

- 26 **Towarzystwo Teozoficzne**
Józef Szymczek

Prasa polska

- 36 **Nasze piśmko (1928 - 1938)**
Aleksandra Sembol

Szkolnictwo polskie

- 42 **Szkoła w Jabłonkowie (70 lat budynku PSW)**
Zuzanna Świerczek

Badania naukowe

- 47 **Oral History - wspomnienia jako źródło**
Jan Kubiczek
- 52 **Z problematyki martyrologii
ludności zaolziańskiej**
Stanisław Zahradnik

Działacze zaolziańscy


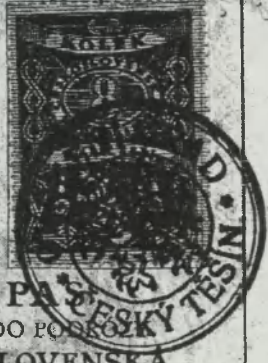
- 56 **Monografia Alojzego Bonczka (1865-1937)**
Jan Kubiczek

Jednym z nowych nabytków Ośrodka Dokumentacyjnego są dokumenty i korespondencja Emilii Mrózek. Urodziła się 15. 9. 1899 w Orłowej, pracowała jako nauczycielka robót ręcznych, była kometantką HPC oraz działaczką wielu polskich stowarzyszeń, w czasie okupacji niemieckiej pracowała do roku 1944 w zakładzie spożywczym w Czeskim Cieszynie, następnie - po uwięzieniu przez gestapo - była zesłana do obozu w Ravensbrück, przed skończeniem wojny została razem z innymi więźniami zabrana przez szwedzki Czerwony krzyż do Szwecji, gdzie zamieszkała na stałe. Zmarła w 1996 roku.

M/13

- 1 -

Tento cestovní pas obsahuje 32 stránek
 Ce passeport contient 32 pages
 Nižší pasport do podroží obejmuje 32 stránek.

CESTOVNÍ PAS
 PASSEPORT - PASZPORT DO PODROŻY
 REPUBLIKA ČESKOSLOVENSKÁ
 RÉPUBLIQUE TCHÉCOSLOVAQUE
 REPUBLIKA CZESKOSŁOWACKA

Číslo cestovního pasu } 225/36.
 No du passeport
 Nr. paszportu do podróży

Jméno majitele } Emilie
 Nom du porteur
 Imię właściciela } Mrózková

Průvazen svou manželkou }
 Accompagné de sa femme
 W towarzystwie swej małżonki }
 a svými }
 et de }
 i swoich } dětmi }
 enfants }
 dzieci }

STÁTNÍ PŘÍSLUŠNOST }
 NATIONALITÉ }
 PRZYNALEŻNOŚĆ PAŃSTWOWA }
 DOMOVSKÁ PŘÍSLUŠNOST }
 DROIT DE DOMICILE }
 MIEJSZE PRZYNALEŻNOŚĆ }
 okres: } Frybótit.
 obwód: }

Zbiory i ich wykorzystanie

Danuta Branna

Podstawą pracy Ośrodka Dokumentacyjnego jest gromadzenie zbiorów. Celem tych działań jest przede wszystkim zachowanie materiałów ilustrujących bogactwo życia społecznego, kulturalnego, wyznaniowego i politycznego Polaków żyjących w Republice Czeskiej, ale także opracowanie ich w sposób fachowy, by mogły służyć w działaniach popularyzatorskich Ośrodka oraz dla potrzeb badaczy.

Do końca roku 1995 w posiadaniu Ośrodka znajdowało się 1.698 zaewidowanych pozycji oraz około 500 pozycji niezaewidowanych. Na takim stanie odbiła się sytuacja finansowa, która nie pozwoliła na zatrudnienie samodzielnego pracownika do potrzeb prowadzenia bieżących prac dokumentacyjnych oraz ewidencji I-szego stopnia. W miarę możliwości ewidencja jest stale uzupełniana (Regulamin wewnętrzny przewiduje termin 1 roku, w którym nabyty przedmiot musi być opisany). Z wymienionej liczby 328 pozycji otrzymaliśmy jako dar, pozostałe przejęliśmy od Rady Polaków lub zakupiliśmy (za kwotę 17.360,50 Kč) od osób prywatnych lub instytucji. Wśród tych ostatnich przedmiotów były książki zolziańskich autorów, które staramy się nabywać na bieżąco od poszczególnych wydawców, kasety audio i wideo dokumentujące działalność naszych zespołów oraz negatywy zdjęć.

Nasze zbiory prasowe powiększyły się o dar pani Haliny Kowalczyk z Trzyńca - komplet roczników *Ewangelika* z lat 1925-1937. Pan Antoni Strzybny z Bystrzycy przekazał nam negatywy i zdjęcia a także widokówki i legitymacje organizacji społecznych ilustrujące życie kulturalne Zagłębia w okresie

międzywojennym oraz materiały archiwalne przedwojennej harcerki i nauczycielki Emilii Mrózek. Od Franciszka Sikory z Hawierzowa zakupiliśmy serię negatywów i zdjęć karwińskiego klubu sportowego Polonia. W dalszym ciągu współpracuje z nami pan Józef Kazik, który ponownie wzbogacił zbiory Ośrodka o materiały z zakresu ruchu spółdzielczego, zaś Igor Stonawski przekazał księgę ofiarodawców Stowarzyszenia Katolickich Robotników „Praca” w Karwinie. Państwo Rusnokowie z Czeskiego Cieszyna powierzyli naszej pieczy cztery obrazy zaolziańskich twórców. Udało nam się także zgromadzić serię ponad 50-ciu folderów z wystaw naszych plastyków.

Ze zbiorów skorzystało w roku 1995 raz lub kilkakrotnie 30 badaczy. Byli wśród nich przede wszystkim studenci, dziennikarze i nauczyciele.

17.4.1938
Emilia Mrózek
została członkiem
Związku Polaków
w Czechosłowacji.
Wcześniej,
w roku 1929,
reprezentowała HPC
na Powszechnej
Wystawie Krajowej
w Poznaniu

Związek Polaków w Czechosłowacji

Oddział: *Cz. Cieszyn*

Licz. oddz.: *236* Licz. gł.: _____

Legitymacja członkowska

Emilia Mrózkówna

Imię i nazwisko



Nr. 1 PERSONEL WYSTAWY

KARTA STAŁEGO WSTĘPU

o pani *Emilia Mrózkówna*
zamieszkała w *Tomaszów*
ulica Nr. _____
pracownik wystawy
Polacy w Czechosłowacji

jest upoważniony do wstępu na tereny Powsz. Wystawy Krajowej od godz. 6 rano do godz. zamknięcia terenów.

Karta jest nieprzejmowana

Karte niniejszą w imieniu właściciela oznaczać każdorazowo na żądanie organów kontrolnych.

DYREKTOR W. K.
H. Roff

Poznań, dnia _____ 1929.

Zbiory i ich wykorzystanie

Wykorzystywali zbiory polskiej prasy powojennej (roczniki Głosu Ludu, Zwrotu, w mniejszym stopniu Naszej Gazetki i kalendarze). Z punktu widzenia Ośrodka najbardziej interesująca jest współpraca ze studentami uczelni wyższych, którzy korzystają z naszych zasobów oraz konsultacji przy pisaniu prac dyplomowych. Efektem tej współpracy powinno być wzbogacenie bazy danych o wyniki ich badań. Aktualnie mamy do dyspozycji na dyskietkach dwie prace dyplomowe, których przedmiotem jest polska mniejszość narodowa w naszym państwie. Tutaj nasuwa się kolejna uwaga krytyczna: w dniu dzisiejszym zaczynamy już odczuwać ciasnotę naszych pomieszczeń i brak samodzielnej czytelnicy, w której mogliby badacze przychodzący do Ośrodka w kulturalnych warunkach zapoznać się z naszymi zbiorami.

Obok pracy w zawodzie nauczycielskim i HPC Emilia Mrózek piastowała różne funkcje społeczne w innych organizacjach. Zarząd Główny Macierzy Szkolnej mianował ją 19. 11. 1935 członkiem Komisji Dyscyplinarnej.

MACIERZ SZKOLNA W CZECHOSŁOWACJI

TELEFON 167 : CZEŠKI CIEŠZYN : DWORCOWA 18

KONTO CZEŠOWE : PRAGA 18.711

P. H. O. HRABKÓV BRATISLAVA

L. 6808-60.

Czeški Ciešzyn, dnia 19 listopada 1935.

W odpowiedzi na listę powyżej.
wał się na powyższym liście.

Sprawa: Komisja
Dyscyplinarna.

Wielmożna Pani

Emilia Mrózkówna,

nauczycielka kot.rob.ręczna.

w Cz. Głoszynie.

Zarząd Główny Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji uchwalił na swej ostatniej posiedzeniu zamianować Pana Ymja/ Członkiem Komisji Dyscyplinarnej przy Zarządzie Głównym Macierzy Szkolnej.

Donosząc o tem, Zarząd Główny Macierzy Szkolnej prosi o łaskawe przyjęcie tej wiadomości.

Z wyrazami wysokiego poważania

Sekretarz:

w. *Burda*



Prezes:

Mr. J. J. J.

Podsumowanie wystaw roku 1995

Danuta Branna

*Otwarcie
ekspozycji
Małego Mu-
zeum Regio-
nalnego im.
Karola Pie-
gzy w pol-
skiej szkole
w Bukowcu*

W roku 1995 Ośrodek Dokumentacyjny skoncentrował się przede wszystkim na działalności popularyzatorskiej, a w jej ramach na urządzaniu wystaw. Odbyły się dwie duże wystawy - poświęcona historii Harcerstwa Polskiego w RC SZLAKIEM LILIJKI oraz opracowana wspólnie z doc. Janem Korzennym Z DZIEJÓW OSADNICTWA W DOLINIE ŁOMNEJ. Oprócz tego z inicjatywy członkini Rady Programowej Ośrodka, pani Heleny Legowicz, przygotowano we współpracy z Biblioteką Regionalną w Karwinie - Oddziałem Literatury Polskiej wystawę twórczości Rudolfa Żebroka. Dzięki wsparciu finansowemu

Fundacji Rozwoju Społeczności Obywatelskiego, dysponującej środkami programu Phare Unii Europejskiej, mogliśmy zakupić panele wystawiennicze, które zostały wykorzystane również przez szkoły podstawowe w Czeskim Cieszynie i Wędrynie. Tak, jak zapowiadał Biuletyn nr 1, otwarte zostało Małe Muzeum Regionalne im.



Karola Piegzy, które jest filią naszego Ośrodka oraz Muzeum Regionalnego we Frydku Mistku. Dla potrzeb tej placówki Ośrodek wydał opracowaną przez Antoniego Szpyrcza broszurę *Z kart dziejów Bukowca* z ilustracjami dzieci miejscowej szkoły. Przygotowany został również zespół eksponatów, który zaprezentowaliśmy pierwszy raz przy okazji jubileuszu szkoły podstawowej w Czeskim Cieszynie jako wystawę *JAK ŻECH CHODZIŁ DO SZKOŁY...*

Trzeba tutaj wspomnieć także o negatywnych momentach w działalności wystawienniczej. Niewątpliwie należy do nich brak własnej sali wystawowej lub przynajmniej możliwości wynajmowania takiej sali w Czeskim Cieszynie. Z tego powodu nasze wystawy musiały się odbywać poza centrum miasta, co ograniczało ich przystępność dla szerokiego ogółu zwiedzających. Musieliśmy się także zmieścić w ograniczonym czasie. W tej ocenie nie mieści się wystawa prac Rudolfa Żebroka, której instalacja w pomieszczeniach biblioteki przy rynku w Karwinie-Frysztacie, spełniała wszelkie wymogi. Współpraca z Oddziałem Literatury Polskiej okazała się na tyle obustronnie korzystną, że będzie kontynuowana w następnych latach.

A oto jakie były nasze wystawy:

SZLAKIEM LILIJKI

Termin wystawy	<i>22 - 25 kwiecień 1995</i>
Lokalizacja	<i>Dom PZKO Mosty koło Czeskiego Cieszyna</i>
Wernisaż	<i>21 kwietnia 1995</i>
Współorganizator	<i>Harcerstwo polskie w RC</i>
Autorzy libretta	<i>Danuta Branna, Józef Szymeczek</i>
Scenariusz i realizacja	<i>Danuta Branna, Józef Szymeczek, drużyna harcerska „Opty” z Czeskiego Cieszyna</i>
Liczba zwiedzających	<i>ponad 250 osób</i>

W wystawie wykorzystano dokumenty archiwalne, zdjęcia, kroniki i inne materiały ze zbiorów Ośrodka Dokumentacyjnego oraz osób prywatnych.

Harcerstwo w swoim zaraniu było formą wychowywania młodzieży opierającą się na ruchu skautowym, którego twórcą był angielski generał Robert Baden-Powell. Swoje doświadczenia praktyczne oraz przemyślenia na temat służby ojczyźnie z lat pobytu w armii brytyjskiej w koloniach (Indie, Afryka) wykorzystał on w podstawowym dla skautingu podręczniku *Scouting for Boys* (Skauting dla chłopców), który zyskał wśród młodzieży angielskiej niezwykłą popularność. Informacje o nowym ruchu wychowawczym zaczęły się pojawiać na ziemiach polskich jesienią roku 1909 w dwu czasopismach (lwowskim i warszawskim). Młodzież polska żyjąca wówczas pod zaborami przyjęła te zasady i dostosowała do swoich potrzeb przede wszystkim z punktu widzenia dążeń do odzyskania niepodległości. Działający we Lwowie Andrzej Małkowski - członek takich organizacji niepodległościowych jak Sokół i Zarzewie - otrzymał zlecenie przetłumaczenia podręcznika Baden-Powella. Spełniając je sam stał się entuzjastą skautingu, a zarazem wciągnął do współpracy kolejne osoby (Tadeusz Strumiło, Jerzy Gorodyński, Olga Drahonowska - przyszła żona Małkowskiego). W maju 1911 odbył się we Lwowie pierwszy skautowy kurs instruktorski, 21 maja 1911 powstała tamteż komenda skautowa a w lipcu 1911 została wydana pozycja *Scouting jako system wychowania młodzieży (...)* Małkowskiego. Na te działania nawiązuje wydanie pierwszego numeru dwutygodnika *Skaut - pisma młodzieży polskiej* (15 październik 1911, Lwów) oraz podręcznika *Harce młodzieży polskiej* Eugeniusza Piaseckiego i Mieczysława Schreiberera (1912 rok), który zapoczątkował konsekwentne używanie polskiego nazewnictwa.

Dwutygodnik *Skaut*, którym dysponowała czytelnia uczniów w gimnazjum orłowskim, stał się pierwszą lekturą a zarazem instruktążem przyszłych harcerzy z naszego terenu. Inicjatorem powstania pierwszej na Śląsku męskiej Drużyny Skautowej im. Tadeusza Rejtana w Gimnazjum polskim w Orłowej był nauczyciel języka polskiego Roman Pollak. Działalność drużyny zawiązanej w roku szkolnym 1912 - 13 (dokładnej daty nie można określić) skupiała się na wychowa-

Podsumowa-
nie wystaw
roku 1995

Na czas wy-
stawy orga-
nizatorzy
zamienili
salę Domu
PZKO

w harcerskie
obozowisko
wykorzystu-
jąc do tego
celu auten-
tyczne na-
mioty i inne
akcesoria.

Nie zabrak-
ło nawet
bramy obo-
zowej i mie-
jsca na og-
nisko.

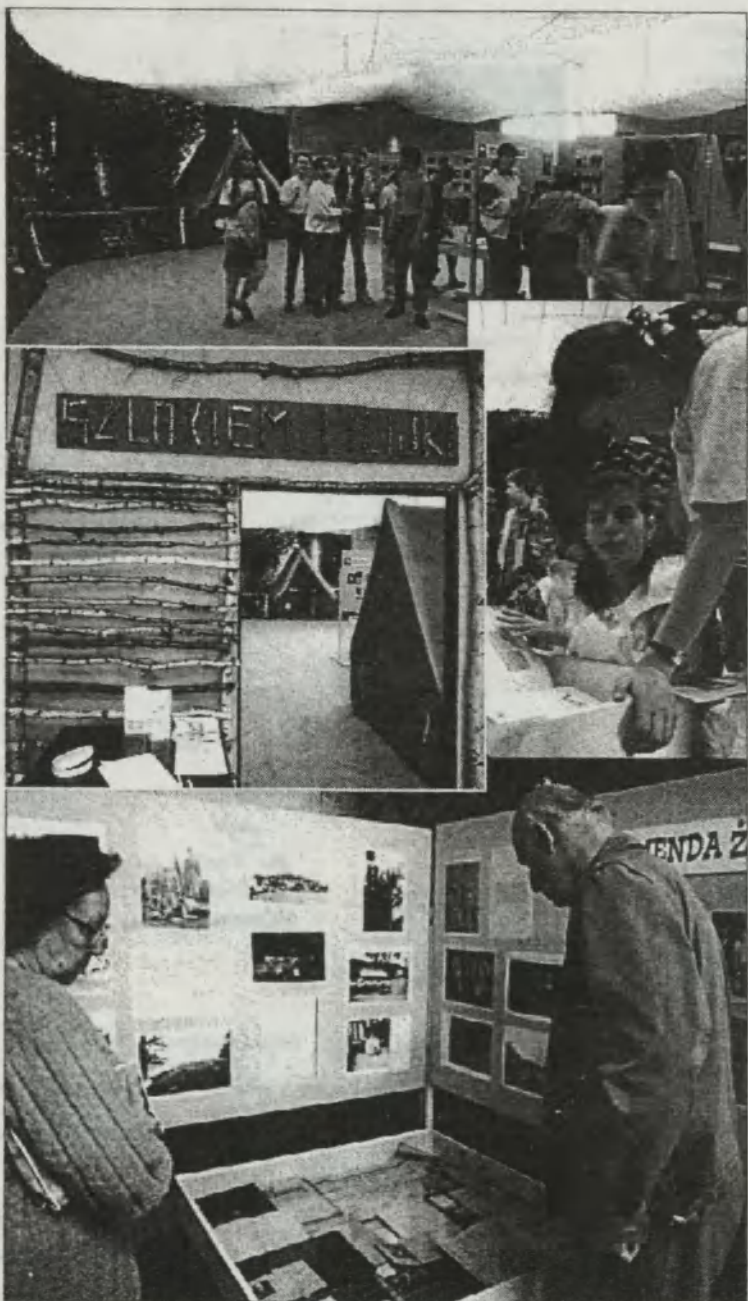
Wernisaż
uświetniły
piosenki
harcerskie
w wykona-
niu druży-
ny

„Opty”,
harcerski
bigos dla
każdego
uczestnika,
ognisko
nieopodal
Domu PZKO
przygotowa-
ne przez har-
cerzy trzy-
nieckich...

Wystawa
SZLAKIEM LI-
LIKI zwiedza-
na była
przez mło-
dych, star-
szych i sę-
dziwych.

Fot.

WIESŁAW
PRZECZEK





Historia historyczna

„Szlakiem Lilijki”
poradka sąsiadom z drugiej
strony Obyj porocz bliżej
moandey historyczne zachodniego
horcerstwa.

Podziwiamy zamierzania do polskiej i skautowej
-tradycji oraz do kompletności dokumentów.

Dziękujemy za zaproszenie na wystawę
i rzetelną informację Pani de Danice Brunner

Przedstawiciele Horcerskiego
Kragu Seniora z Lubelskimi St.

[Signature] Stary
Młodzieżowy Związek

P.S. Podkreślenie: bigas był nie tylko
smaczną ale i ogromnie obfity - prawdziwy
horcerski.

Przedstawiciele harcerskiej młodzieży
z Lubelskimi Starymi

przebieg

gru Zapz - Long
Młodzieżowy Związek
Dziękuję bardzo

Dziękuję - podziwiam
Cenę! *[Signature]*

W Kronice
wystawy
SZLAKIEM LIL-
IJKI zapisali
się między
innymi har-
cerze z Kręgu
Seniora
z Wodzisza-
wia, druh
Bronisław
Procner, Jiří
Navrátil
i Jiří Zapil-
-starosta
i wicestaro-
sta Junaka

Delikatnie za przypomnienia przykład
o naszych harcerach a namawiając,
że skautka - był by było ten zuch -
niewi nicoty by wale

[Signature]
starosta Junaka.

niu w duchu patriotyzmu, kontakcie z przyrodą, poznawaniu regionu i kraju, nauce obozownictwa. Pierwsze ćwiczenia urządzano na polach Orłowej, Polskiej Lutyni i Dąbrowej. Szczytowym osiągnięciem drużyny przed wybuchem pierwszej wojny światowej była wyprawa krajoznawcza latem 1914 opisana w książce Romana Pollaka *Wyprawa skautów śląskich przez Orawę i Tatry na Spisz*. Niestety jesienią 1914 drużynowy Pollak zostaje powołany na front.

Z chwilą wybuchu wojny praca Drużyny im. Tadeusza Rejtana uległa osłabieniu - opuszcza ją nie tylko powołany na front drużynowy Pollak, ale również starsi skauci, którzy zaciągają się w szeregi legionistów Oddziału Śląskiego. Jednak w latach 1914 - 1918 powstają kolejne drużyny - między innymi w Karwinie, Łazach, Porębie. Oprócz tego w 1916 roku została założona przez Jadwigę Kwiatkowską z Krakowa pierwsza Drużyna Skautek im. Emilii Plater - również przy gimnazjum orłowskim. Wspomniane drużyny harcerskie skupiały się w obrębie Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego i zrzeszały się w hufcu z komendą w Orłowej. Nie można określić precyzyjnie ich ilości, niektóre bowiem szybko po powstaniu zanikały. Opracowania na temat HPC podają liczbę ośmiu drużyn istniejących w okresie pierwszej wojny światowej.

Nadzieje, które wiązali patrioci polscy na terenach Śląska Cieszyńskiego z odrodzeniem Polski, nie zostały spełnione. Rada Ambasadorów podejmuje decyzję (28 lipca 1920) o podziale tego regionu. Harcerze muszą znaleźć swoje miejsce w nowych realiach. Dla kontynuacji działalności niezbędne staje się utworzenie w ramach Republiki Czechosłowackiej oficjalnej organizacji - na podstawie obowiązującego ustawodawstwa. Komitet założycielski opracowuje statut HARCERSTWA POLSKIEGO W CZECHOSŁOWACJI. Zostaje on zatwierdzony przez MSW w Pradze w czerwcu 1924. Następnie dochodzi do zwołania w hotelu „Centralnym” (dzisiejszy Dom Śląski) w Czeskim Cieszynie zebrania konstytuującego, któremu przewodniczy dr Leon Wolf. Po uchwaleniu statutu uczestnicy wybierają między innymi Naczelną Zarząd z prezesem dr Janem Buzkiem i głównego komendanta - profesora gimnazjum Orłowskiego phm Józefa Krzysztofa. W ten sposób 14 grudnia 1924 HPC staje się faktem. Reakcją na ten fakt jest

szybkie tworzenie się drużyn. We wrześniu 1925 dochodzi do podziału na hufce: orłowski, karwiński, bogumiński, cieszyński i ostrawski. Rozpoczyna się szkolenie kadr, przebiegają akcje obozowe.

Różnice w metodyce pracy drużyn męskich i żeńskich wywołują konieczność podziału w ramach HPC. W 1926 roku Główna Komenda rozdzielona zostaje na męską i żeńską. W tym samym czasie druh Józef Krzysztof opuszcza Czechosłowację. Komendantem zostaje wybrany Jerzy Trombik (lata 26-27). W okresie międzywojennym w tej funkcji działali następnie ks. Józef Berger (27-28), Leon Szmeja (28-35), Józef Piszczek (35-36), Alfred Kocur (36-37) oraz Karol Raszka (37-38). W 1936 roku harcerstwo męskie składało się z 42 drużyn oraz 8 gromad zuchowych liczących 1169 członków, z tego 96 zuchów.

Walne zebranie HPC w 1926 roku po utworzeniu samodzielnej komendy żeńskiej wybrało jej główną komendantką Genowefę Wróbel (lata 26-27). Następnie do wybuchu drugiej wojny światowej w tej funkcji pracowały kolejno Waleria Synowiec (27-32), Emilia Mrózek (32-33), Helena Pustówka (32-37) oraz Wanda Jędrzyszczyk (37-39). W roku 1936 stan liczbowy harcerstwa żeńskiego wynosił 34 drużyny, 13 gromad zuchowych, 1186 członkiń, w tym 220 zuchów.

Z lat późniejszych brak danych liczbowych zarówno na temat komendy żeńskiej, jak i komendy męskiej.

DALSZE WAŻNIEJSZE DATY Z HISTORII HPC

W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM:

1926 (28 i 29 czerwca) - Zlot HPC w Czeskim Cieszynie

1928 (1 lipca) - Zlot HPC w Karwinie przy Srebrnym Źródle

1928 (15 - 29 lipca) - osiem harcerek bierze udział w Zlocie Narodowym Harcerek w Wyszku nad Bugiem

1929 - udział w Zlocie narodowym ZHP i Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu

1929 - pięciu harcerzy bierze udział w III Jamboree Światowym w Arrowe Park w Anglii

1930 (13 lipca) - udział HPC w Zlocie Śląskiej Chorągwi Męskiej na Buczu

- 1930 (5 - 25 sierpnia) - udział w Zlocie Starszyny Harcerskiej na Pomorzu
- 1930 - trzy rewie organizowane przez Główną Komendę Męską
- 1931 (27 czerwca - 3 lipca) - HPC bierze udział w Jamboree Słowiańskim w Pradze
- 1931 - Zarejestrowanie HPC w ramach *Svazu Junáků Skautů RČS* jako członka autonomicznego
- 1933 (4 i 5 czerwca) - pierwsza rewia harcerek w Niemieckiej Lutyni
- 1933 (24 i 28 sierpnia) - Zlot HPC w Orłowej
- 1934 - udział HPC w Światowym Zjeździe Młodzieży Polskiej z Zagranicy w Warszawie
- 1935 (8 - 10 czerwca) - pierwszy przedzlot przed wyjazdem do Spały - harcerki w Darkowie, harcerze w Szumbarku
- 1935 (5 - 10 lipca) - drugi przedzlot (przed wyjazdem do Spały) w Czeskim Cieszynie
- 1935 (10 - 24 lipca) - udział HPC w Zlocie Jubileuszowym ZHP (Obozy Skautów i Skautek Słowiańskich) w Spale
- 1936 (22 października) - zatwierdzenie Kół Przyjaciół HPC

Po trudnych latach hitlerowskiego terroru harcerki i harcerze uważali za sprawę naturalną wznowienie swojej działalności. Władze czechosłowackie do ich żądań ustosunkowały się negatywnie - tak samo jak w wypadku pozostałych polskich organizacji okresu międzywojennego. W roku 1947 - po podpisaniu umowy czechosłowacko-polskiej zaistniała możliwość powołania do życia nowych organizacji. Obok Polskiego Związku Kulturalno - Oświatowego powstaje Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej a w jego ramach reaktywuje się HPC - jako jedna z sekcji tej organizacji. SMP a tym samym i HPC działa oddzielnie w dwu powiatach - czeskocieszyńskim i frysztackim. Przy Zarządzie Powiatowym we Frysztaście powstaje Główna Komenda Harcerzy (komendant Bogumił Goj, od 1948 Władysław Wróbel), a przy zarządzie cieszyńskim Główna Komenda Harcerek (komendantka Anna Bocek). Dnia 13 marca 1949 dochodzi do utworzenia wspólnej władzy: Naczelnictwa Harcerstwa (naczelnik Władysław Wróbel). W tym roku stan liczebny HPC wynosi 23 drużyny żeńskie liczące

łącznie 376 harcerek, 28 drużyn męskich - 755 harcerzy oraz 8 gromad zuchowych - 165 zuchów.

W 1950 roku władze komunistyczne podejmują decyzję o jednoczeniu ruchu młodzieżowego. SMP zostaje wcielone do Czechosłowackiego Związku Młodzieży. Rozwiązane są pozaszkolne drużyny HPC a na odprawie drużynowych i starszyny 25 lutego 1951 zostaje działalność HPC wstrzymana.

W 1968 roku w środowiskach czeskich dzięki sprzyjającemu klimatowi politycznemu zaczynają powstawać młodzieżowe kluby i drużyny Junaka. Dawni działacze HPC zwołują na 16 maja 1968 spotkanie w celu omówienia możliwości wznowienia pracy. Dochodzi do podjęcia decyzji o reaktywacji oraz do wyboru Władysława Wróbla na tymczasowego naczelnika. HPC zaczyna działać jako wydzielony „powiat” w ramach Organizacji Pionierskiej - z własną strukturą, odrębnym umundurowaniem itp. 16 listopada 1968 odbywa się w Czeskim Cieszynie Konferencja HPC (naczelnikiem zostaje wybrany Mieczysław Piszczek). Druga Konferencja HPC z 25 lutego 1970 powołuje przy organizacji Pionierskiej autonomiczną Radę Naczelną HPC, jednak we wrześniu 1970 dochodzi do zniesienia względnej samodzielności harcerskiej w ramach wdrażania w Czechosłowacji polityki tzw. normalizacji.

Wydarzenia, które zmieniły system polityczny Czechosłowacji po listopadzie 1989, wytworzyły możliwość wznowienia działalności harcerskiej. W dniu 24 lutego 1990 podpisano umowę z organizacją pionierską o umożliwieniu pracy według własnego statutu oraz kierowaniu się prawem harcerskim. Rada naczelna, na czele której stanął Władysław Sztebel nawiązuje współpracę z ZHP i korzysta z pomocy merytorycznej i materialnej z Polski. Podsumowaniem tych kroków była Konferencja 19 stycznia 1991 w Czeskim Cieszynie. W tym samym roku dochodzi do oficjalnego usamodzielnienia się i rejestracji statutu HPC przez MSW w Pradze. Pierwszy Zjazd odrodzonego harcerstwa odbywa się 9 listopada 1991 w Trzyńcu - Lesznej Dolnej. Po przeprowadzeniu w tym samym roku rejestracji drużyn stan liczbowy HPC wynosił 21 drużyn zuchowych, 16 harcerskich i 5 starszoharcerskich - razem 660 dzieci i młodzieży. Działa również Krąg Seniora i Koła Przyjaciół Harcerstwa.

JAK ŻECH CHODZIŁ DO SZKOŁY...

Termin wystawy	23 - 26 czerwca 1995
Lokalizacja	PSP Czeski Cieszyn
Wernisaż	23 czerwca 1997
Autor libretta	Danuta Branna
Scenariusz i realizacja	Danuta Branna
Liczba zwiedzających	ponad 500 osób

W wystawie wykorzystano dokumenty, stare podręczniki i zdjęcia ze zbiorów Ośrodka Dokumentacyjnego i Klubu Nauczycieli Emerytów. Do najciekawszych eksponatów wystawy należały między innymi: „Książka do czytania dla drugiej klasy w szkołach wiejskich w Cesarstwie Austriackim” - Wiedeń 1858, „Książka do czytania dla austriackich szkół ludowych pospolitych - część I - elementarz”, autorzy: W. Terlitz, J. Kubisz i A. Pacuła, wydany w Wiedniu w 1915 roku, „Książka do czytania dla austriackich szkół ludowych pospolitych” - ułożył Armand Karell, nakład Cesarsko-Królewskiego Wydawnictwa Książek Szkolnych w Wiedniu (1914).

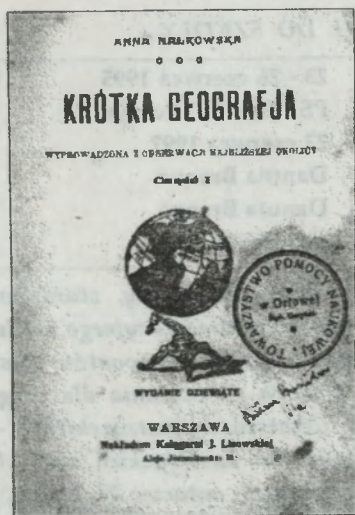
Wystawa JAK ŻECH CHODZIŁ DO SZKOŁY... miała za zadanie w prostej i krótkiej formie przybliżyć zwiedzającym historię szkolnictwa polskiego na Zaolziu.

Przygotowana została jako uzupełnienie wystawy opracowanej przez grono pedagogiczne PSP w Czeskim Cieszynie z okazji 70-lecia tutejszej wydziałówki. Przy tej okazji Ośrodek Dokumentacyjny został poproszony o pomoc (m. in. przygotowanie materiałów obrazowych i podpisów, wypożyczenie paneli wystawieni- niczych), co było podnięciem do opracowania własnej wystawki, która mogłaby

W okresie międzywojennym dzieci spotykały się w elementarzach z przedmiotami, które dziś poszły już w zapomnienie



„Krótka geografia wyprowadzona z obserwacji najbliższej okolicy” opisując w części II (str. 33-34) Śląsk Cieszyński nazywa konsekwentnie królową tutejszych rzek „Olszq”



uzupełniać tego typu przedsięwzięcia także w innych szkołach.

Zakres tematyczny wystawy *JAK ZECH CHODZIŁ DO SZKOŁY...* musiał zostać podporządkowany ograniczonym możliwościom wystawienniczym w korytarzu szkoły. Z tego powodu wybór materiałów zawężono przede wszystkim do okresu międzywojennego, a w jego ramach szczególnie do działalności Macierzy Szkolnej i Towarzystwa Nauczycieli Polskich. Nie mniej przedsta-

wione zostały również podstawowe momenty z dziejów szkolnictwa zaolziańskiego - od zarania do I wojny światowej a także po II wojnie światowej.

Z DZIEJÓW OSADNICTWA W DOLINIE ŁOMNEJ

Termin wystawy	17 - 30 czerwiec 1995
Lokalizacja	Dom PZKO Łomna Dolna
Wernisaż	17 czerwca 1995
Współorganizatorzy	MK PZKO i Macierz Szkolna w Łomnej Dolnej
Autor libretta	doc. Jan Korzenny
Scenariusz i realizacja	doc. Jan Korzenny, Danuta Branna
Liczba zwiedzających	ponad 500 osób

W wystawie wykorzystano mapy, plany, zdjęcia i dokumenty ze zbiorów prywatnych Jana Korzennego oraz kopie materiałów archiwalnych, uzupełnienie tworzyły wiersze Emmanuela Grima i Adolfa Fierli dotyczące życia górali oraz zespół współczesnych fotografii doliny Łomnej autorstwa Jana Korzennego.

LIBRETTO WYSTAWY

Pod względem zasiedlania należy dolina Łomnej do najmłodszych obszarów Śląska Cieszyńskiego. Puszcza znajdują-

ca się na tych terenach nie była przez właścicieli, cieszyński ród książęcy Piastów, eksploatowana. Działo się tak nie tylko z powodu niedostępności, ale także ze względu na zagrażające w tych pogranicznych terenach niebezpieczeństwo napaści przez wroga. Stąd książęcy zakaz osiedlania się na ziemiach pogranicza i niszczenie zagród, jeżeli się takie pojawiły. Po wygaśnięciu cieszyńskiej linii piastowskiej przeszły te ziemie, zmieniając niejednokrotnie właścicieli, w końcu w 1654 roku na dynastię Habsburgów jako dobro lenne Komory Cieszyńskiej.

Habsburgowie wprowadzili nowe porządki, które miały na celu powiększenie dochodów książęcych. Żaden z ówczesnych książąt cieszyńskich nie przebywał jednak w Cieszynie. Zarząd dóbr został powierzony oberregentowi i poddanym mu urzędnikom. Oni decydowali o wszystkim, od nich też zależała odbywająca się w późniejszym okresie sprzedaż ziemi. W XVII i pierwszych dekadach XVIII wieku wszystkie transakcje dotyczące łomniańskich gruntów odbywały się w Jabłonkowie, który był siedzibą książęcego urzędnika lasowego.

Po odzyskaniu przez Habsburgów Węgier doszło do zmian w stosunku Komory do gospodarowania na tych terenach. Nie zabraniano wycinania lasów, ułatwiano zakładanie pastwisk i osiedlanie. Komora postanowiła sprzedawać góralom pola, łąki i zręby wśród lasów oraz umożliwić wypasanie bydła za opłatą czynszu. Hodowla bydła była prowadzona na sposób wałaski. Historię sałaszy możemy śledzić na podstawie materiałów aktowych Komory Cieszyńskiej i dokumentów archiwum państwowego w Opawie.

Osadnicy, karczując lasy i zakładając w ich miejsce łąki i pastwiska, przysparzali w formie danin właścicielowi większe dochody, niż można było wówczas uzyskać z samych lasów.

Obszerne polany z pasącymi się tysiącami owiec wypierały ze szczytów i stoków beskidzkich dawne bory. Gospodarka wałaska realizowana była przez spółki sałasnicze, składające się z kilku członków, którzy byli w posiadaniu jednego pastwiska (sałaszu). Granica sałaszu nie była początkowo wytyczona, dopiero na podstawie ugody, zawartej w 1800 roku między Komorą Cieszyńską a góralami, została ona dokładnie

bardzo pięknie dokonyjemy za wspomniety
bukiet wrażeń dotychczas historii naszego
przebiegu. Wielkimi paniami o nich nigdy mi
zapomniać a młodej generacji dać im świadectwo.

Filipowa kibory.

leż. Vahki 4. kłopot
rym namyślał Jurek Valka

Bardzo miła akcja. Rozumiecie dla
komuś.

19. 11. 1969.
Hubert Krawiec

Dziękujemy za ciekawą, poglądową
lekcję historii umożliwiająca nam
zapoznanie się z przeszłością naszej wsi.

Emilia Kronica
Hubert Krawiec

Jako jeden z obywateli, albo dawno zapomniany,
blady doliny Łomnej odwieści już parę dzie-
nielków lat oceniam bardzo pozytywnie, że
szkole łomnicka trwa i pewno będzie
trwać dalej. Wzrost jest bardzo ładny
i chyba było trochę dwiego wzrostu, żeby
wszystkie ekipy się zgromadzić. Zycze szkole
przez następnych 120 lat!

Piotr Łomny
Krawiec

Dziękuję za bardzo ciekawą
wyprawę. Był, wiadomo, by się pogli-
nąć i nas powieści. Chciałoby się
niezmiernie miło.

Dziękuję Filipowa 4

W Kronice
wystawy
Z DZIEJÓW
OSADNICTWA
W DOLINIE
ŁOMNEJ
napisali:

ustalona. Na łomnińskich sąsiedzich dzierżyli łąki mieszkańcy Milikowa, Nawsia, Bukowca, Boconowic. Przy łomnińskich pastwiskach budowali przejściowe sadyby oraz zagrody dla bydła i owiec - w trakcie sezonu wypasania z powodu dużych odległości nie mogli zwierząt spędzać w doliny do swoich stałych siedzib. Osadnicy przybywali i osiedlali się w Beskidach pojedynczo, za wiedzą urzędników książęcych, osady zaś nazywano według pierwotnych użytkowników i właścicieli. Ziemię zdobywano techniką żarową wypalając pierwotną roślinność. Ślady tego zachowały się w nazwach górnołomnińskich osad, takich jak Opolone, Polynica i inne.

Obok hodowli głównym zatrudnieniem mieszkańców doliny była uprawa roli, praca w lesie i zwózka drewna. Pierwotnie lista obowiązków górali wobec zwierzchnictwa była długa - oprócz płacenia czynszu musieli oddawać daniny w naturze, rąbać drewno opałowe, produkować szynki, palić drewno na popiół itd. Podatki pobierano nawet od grzybów i orzechów leśnych.

W ciągu XVIII wieku sytuacja gospodarcza w górach uległa gruntownej zmianie.

Las zaczął przynosić dzięki sprzedaży drewna do Galicji i na Węgry, a także do huty i górnictwa, pokaźny dochód. Od tego momentu zarząd książęcy zaczął gospodarkę leśną ochraniać. Ograniczano pastwiska w lasach, żądano zapłaty za drewno na gonty (góralowi, który nie zapłacił zrzucano dach z chałupy), zalesniano łąki, posunięto się aż do odbierania pierwotnych umów o kupnie. W roku 1813 wydano nawet rozporządzenie cesarskie zakazujące surowo trzymania kóz, jako zwierząt niebezpiecznych dla kultury leśnej.

W roku 1756 została wydana ustawa leśna nakazująca racjonalną gospodarkę leśną. Równolegle zaczęto sprzedawać łąki spółek sąsiedzich, nadając każdorazowo ich nowym właścicielom prawo do wypasania ściśle ograniczonej ilości owiec i krów. W ten sposób Komora zyskiwała robotników leśnych, a zarazem pomnażała swoje dochody z czynszu pastwiskowego. Nowi właściciele część łąk zamieniali na pola orne i przy nich osiedlali się na stałe.

Nazwa wsi pochodzi od rzeki Łomnej (błędnie Łomnianki), wzdłuż której zaczęli się osiedlać pierwsi osadnicy.

1596 - ówczesny książę cieszyński Adam Waclaw wydaje dekret, na mocy którego przyznaje się mieszkańcom jabłonkowskim prawo na wypasanie bydła i wyrąb lasu w dolinie Łomnej.

1646 - pierwsza wzmianka o działalności ekonomicznej w dolinie Łomnej (Urbariusz Zwierzchnictwa). W spisie włościańskiego bydła notuje się, iż wzdłuż rzeki Łomnej pasie Adam Kohut z Mostów 8 krów i 5 cieląt, a stary owczarz z Bocołowic 5 krów i 5 cieląt.

1687 - rozpoczyna się osiedlanie doliny Łomnej.

1698 - pojawiają się pierwsi osadnicy na „Ondraszach”. Według pierwotnej legendy założycielem tej osady miał być zbieg wojskowy Ondrej Gryczmar. Historyk Franciszek Popiołek stwierdza natomiast, iż gminę Łomną założyła rodzina Ondraszaków na łąkach Kohucionka oraz Mostorzonka w drugiej połowie XVII wieku. Z materiałów źródłowych jednak wynika, iż głównymi kolonizatorami w drugiej połowie XVII wieku byli członkowie rodziny wojewody jabłonkowskiego Sikory.

1730 - ukonstytuowanie gminy Łomnej jako jednostki administracyjnej.

1755 - w urbariuszu Komory Cieszyńskiej wymienia się po raz pierwszy gminę Łomną.

1770 - Łomną (łącznie z dzisiejszą Łomną Górną) zamieszkiwało 489 mieszkańców, z których 60 było niekatolików. Wszystkich osadników obowiązywała danina, którą odprowadzali zwierzchnictwu.

1812 - Komora Cieszyńska likwiduje sałasz na Przelaczy. Mimo protestów górali wyznacza nowe pastwiska na Jelitowie, Uplązie, Kozubowej. Do kolonii leśnej na Przelaczy (pierwszej na Śląsku Cieszyńskim) zgłosili się gospodarze z Łomnej (14), Mostów (5), Milikowa(3), Jabłonkowa (1), Gródka (1).

Obrazy
Haliny
Prochner
- Matusiak
zdobiące
ścianę Do-
mu PZKO
w Łomnej
Dolnej były
stosownym
dopełnie-
niem wyst-
awy o osa-
dnictwie
w tym
regionie.
Fot.
Jan Korzenny



1813 - powstają pierwsze zabudowania na Przelaczy. Mieszczą pod jednym dachem izbę mieszkalną, komorę, chlew i stodołę.

1823 - przelaczanie budują pierwszy własny młyn.

1830 - otwarcie pierwszej szkoły prywatnej w Łomnej.

1843 - w gminie znajduje się 58 gospodarstw rozszanych po całej dolinie i zboczach górskich. Zamieszkuje tu 817 obywateli - 408

mężczyzn i 409 kobiet. We wsi są dwaj tkacze, każdy z jednym pomocnikiem. W trzech młynach pracuje trzech a na pięciu piłach dziesięciu robotników.

1844-47 - lata głodowe w dolinie Łomnej, które przyniosły znaczną ilość ofiar śmiertelnych. W związku z niezmiernie trudną sytuacją w tym okresie doszło nawet do zabójstwa (1.3.1845) austriackiego żołnierza Jana Kulija i zastrzelenia komornika ze Śmiłowic Adama Chroboczka.

1852 - w Łomnej na Matyszczynej Łące zostaje otwarta pierwsza polska szkoła publiczna wspólna dla Łomnej Górnej i Dolnej.

1858 - zabicie ostatniego niedźwiedzie w Łomnej w miejscu, gdzie dziś znajduje się osada „Niedźwiedzie” (centrum Górnej Łomnej).

- 1863 - jabłonkowski tkacz Adam Sikora wydaje dwa zbiory wierszy, które zawierają między innymi także pieśni o cudownym krzyżu w Ślajce (Łomna Górna).
- 1868 - 12 listopada zgromadziło się w Urzędzie Gminnym w Łomnej ponad 100 robotników (także z Łomnej Górnej i Przelaczy) w celu zestawienia zażalenia skierowanego do Zarządu Leśnego w Jabłonkowie. Dotyczyło postępowania dozorczy leśnego Jüttnera, który znęcał się nad podwładnymi i utrudniał warunki pracy. Zarząd Leśny stanął po stronie pokrzywdzonych, Jüttnerowi udzielił naganę, działał wszak tylko w interesie własnej gospodarki, żeby nie utracić siły roboczej.
- 1875 - otwarcie nowego budynku szkolnego „Na Rzece”.
- 1887 - otwarcie nowego budynku szkolnego w Łomnej Górnej (budynek parterowy z wieżyczką).
- 1894 - rozpoczęcie budowy kościoła w Łomnej Górnej.
- 1896 - poświęcenie kościoła i utworzenie parafii w Łomnej Górnej.
- 1900 - podział gminy na Łomną Górną i Dolną.
- 1906 - ukończenie spławu drewna w dolinie Łomnej. Początek spławu znajdował się w Łomnej Górnej w miejscu zwanym „Czerci Potok”.
- 1918 - 14 września odbył się wielki wiec ludowy w Łomnej Górnej, na którym poruszono obok spraw politycznych i problemy ekonomiczne górali.
- 1922 - otwarcie czeskiej szkoły mniejszościowej w Łomnej Dolnej. Naukę rozpoczęto 1 września w klasie polskiej szkoły. W roku następnym otwarto w budynku nr 125 („Murowanicy”) jednoklasówkę.
- 1930 - w czerwcu rozpoczęło działalność przedsiębiorstwo autobusowe K. Kičmera. Autobus z Łomnej Górnej do Jabłonkowa kursował dwa razy dziennie, bilet kosztował 7,50 Kčs.
- 1930 - 6 lipca odwiedził Śląsk prezydent T. G. Masaryk. W powitanie wzięła udział dziatwa szkolna z Łomnej Dolnej.
- 1932 - gmina sprzedała gospodę „Na Rzece” z koncesją Adamowi Szotkowskiemu, który budynek przebudował na hotel (1933). Hotel w roku 1961 upaństwowiono. Pierwotnym właścicielem został zwrócony w 1991 roku.

- 1933 - zostaje otwarta ekspozytura czeskiej szkoły na Kamienitym.
- 1934 - otwarto polską szkołę ludową na Kamienitym.
- 1938 - odwiedził Łomną Górną marszałek Rydz Śmigły.
- 1939 - wyświetlano w Łomnej Górnej w sali gospody Jana Pyzki pierwszy film dźwiękowy.
- 1942 - 11 sierpnia władze okupacyjne rozpoczęły akcję wysiedlania polskich rolników z Łomnej. Na ich gospodarstwach osadzano Niemców przesiedlonych z Rumunii.
- 1951 - otwarcie polskiego przedszkola w Łomnej Dolnej.
- 1954 - otwarcie w Łomnej Dolnej urzędu pocztowego oraz kasy oszczędności.
- 1957 - budowa wodociągu w Łomnej Dolnej.
- 1958 - pierwszy ośrodek wczasowy w Łomnej Dolnej („Na Strzępce”) wybudowany przez kopalnię Armii Czechosłowackiej.
- 1960 - kolaudacja wodociągu w Jastrzębiu (budowę rozpoczęto w 1959).
- 1960 - pożar schroniska na Wielkim Połomie.
- 1962 - otwarcie samoobsługi Jednota-Jedność w Łomnej Dolnej.
- 1966 - dokończenie wyciągu narciarskiego „Sewerka” o długości 670 m.
- 1969 - budowa pola kampingowego pod wiaduktem. Elektryfikacja Kamienitego.
- 1974 - budynek pierwszej polskiej szkoły publicznej zostaje przewieziony do skansenu w Rożnowie.
- 1976 - 4 lipca uroczyste otwarcie Domu PZKO.
- 1976 - integracja Łomnej z miastem Jabłonków.
- 1990 - ponowne usamodzielnie Łomnej i otwarcie urzędu gminnego.

Towarzystwo Teozoficzne

Józef Szymeczek

W okresie międzywojennym w Nydku hojnie rozwijała się różnorodna działalność polskich związków. Przerwała ją okupacja niemiecka. Po wojnie na podstawie dekretu prezydenta E. Beneša nr 81/45 DzU organizacje zakazane w czasach niewoli miały możliwość zażądać o zezwolenie na wznowienie działalności. Według dostępnych materiałów archiwalnych do końca roku 1945 uczyniły tak konkretnie w Nydku następujące polskie związki: Ochotnicza Straż Pożarna - 2. 9. 1945 (ostatni prezes Jan Raszka), Gminna Rodzina Opiekuńcza - 26. 11. 1945 (ostatni prezes Paweł Niedoba), Macierz Szkolna - 26. 11. 1945 (ostatni prezes Jan Raszka) i Związek Młodzieży Ewangelickiej - 6. 12. 1945 (ostatni prezes Józef Kajfosz)¹⁾. Czeskie organy nie wystawiły potwierdzenia, iż wznowienie działalności przyjęły do wiadomości, lecz zaczęły zbierać materiały o antypaństwowym charakterze działalności polskich przedwojennych związków. Działo się tak zgodnie z zamierzeniami centralnych władz czeskich dążących do definitywnego rozwiązania największego problemu pierwszej republiki - problemu narodowościowego. Po powojennym wysiedleniu Niemców, sprawa niemiecka z punktu widzenia czeskiej strony została „pozytywnie rozwiązana”. Polakom starano się narzucić nowy model związkowy, przez likwidację starych i wytworzenie nowych polskich związków, lojalnych wobec czeskich władz politycznych. W sprawozdaniu „o przeciwpństwowej działalności polskich związków”, które sporządził 8. 2. 1946 Úřad národní bezpečnosti v Českém Těšíně²⁾, są przedstawiciele przedwojennych polskich związków trak-

towani jako „*bekovští fašisté, členové OZNu, bojůvkáři a velmi agilní Poláci, kteří jsou zaujati proti všemu českému*“. Ich działalność „*byla vlastně maskou a pláštěm všech protistátních rejdu Poláků smýšlejících nepřátelsky vůči ČSR*“. Tak traktowane związki zostały z czasem zawieszona w swej czynności. Najpierw zawieszono Macierz Szkolną (6. 2. 1946). Po podpisaniu w Warszawie Umowy o Przyjaźni i Wzajemnej Współpracy między ČSR a Polską (10. 3. 1947) już nic nie stało w drodze do likwidacji kolejnych związków. W materiale opracowanym dla potrzeb MSW z 13. 5. 1947 zaznaczono: „*w myśl wyżej wymienionej umowy nie udzieli się zgody na wznowienie działalności żadnej polskiej organizacji, która działała przed 1. 10. 1938. Utworzone zostaną nowe organizację PZKO i SMP po jednej dla powiatu frysztackiego i cieszyńskiego*“ (cyt. wg Franciszki Chocholáč³⁾). Ostateczna decyzja o powstaniu PZKO zapadła 21. 5. 1947. Do marca 1948 zawieszono działalność reszty polskich związków na Zaolziu.

Ten obszerny wstęp był konieczny dla zrozumienia w jakich warunkach społeczno - politycznych próbowało w latach (1946 - 1951) wznowić działalność Polskie Towarzystwo Teozoficzne. Niniejsza praca zajmuje się Towarzystwem Teozoficznym jako fenomen historycznym, jako zrzeszeniem, które istniało i działało na naszym terenie podkreślając zawsze swój polski charakter. Świadomie pominięty został aspekt religijny działalności towarzystwa, a więc badania nad jego pracą jako sekty religijnej - kółka naukowego spirytyzmu, czy też towarzystwa naukowego badającego prawidłowości rządzące wszechświatem za pomocą metody ezoterycznego (wewnętrznego) poznania. Przedmiotem zainteresowania pracy jest więc Polskie Towarzystwo Teozoficzne (PTT) jako polski związek. Gwoli ścisłości należy jednak dodać, że zdaniem samych teozofów, celem ich towarzystwa było rozwijanie sił psychicznych utajonych w człowieku, badanie ezoterycznej części wszystkich religii, oraz studiowanie starożytnej literatury wschodniej, która obejmuje część filozofii wiedzy tajemnej. Stąd nazwa teozofia (z greckiego: theos - bóg, sofia - mądrość), która oznacza, że człowiek za pośrednictwem badań ezoterycznych zbliża się do boskiej mądrości, którą miał by poznać i kierować się nią. Bliższe informacje na temat teozofii

można zaczerpnąć w którymś z leksykonów religii, których w ostatnim czasie sporo pojawiło się na rynku księgarskim ⁴⁾.

W celu wprowadzenia czytelnika w omawianą tematykę konieczne jest krótkie zaznajomienie z działalnością PTT w okresie międzywojennym.

Polskie Towarzystwo Teozoficzne na Śląsku Cieszyńskim powstało 4 maja 1919 roku. Siedzibą Towarzystwa był Nydek, prezesem Andrzej Kajfosz z Nydku urodzony w 1889 roku pracujący pierwotnie jako górnik, później jako ogrodnik. Towarzystwo wydawało miesięcznik *Wyzwolenie*, którego redakcja miała siedzibę w Wiśle. Redaktorem odpowiedzialnym był aż do podziału Śląska Cieszyńskiego Andrzej Podzorski. Po

STATUT

Polskiego Towarzystwa Teozoficznego

na
Luksus Śląsku cieszyńskim.

Nazwa i siedziba towarzystwa: *Brochów*

§ 1. „Polskie Towarzystwo Teozoficzne na Śląsku cieszyńskim” z siedzibą główną w Nydku. *Towarzystwo teozoficzne i teozoficzne*

Celem towarzystwa jest *niepolityczny*

- podnoszenie poziomu oświaty bez względu na rasę, plebmiona, płeć, stan lub wyznanie;
- studium porównawcze systemów religijnych i filozoficznych;
- pielegnowanie wiedzy, szczególnie okultystycznej;
- bratanie ludzkości.

Członkostwo:

§ 3. Członkiem towarzystwa może być każda osoba obojga płci. Rozróżnia się członków 1. zwyczajnych (czynnych), 2. członków wspierających tylko materialnie.

Prawa i obowiązki członków:

Każdy członek ma prawo korzystania ze wszystkich owoców i urządzeń towarzystwa jak branie udziału w zebraniach i odczytach, korzystanie z bibliotek towarzystwa i różnych udogodnień, lecz obowiązkiem jego jest popieranie celów towarzystwa pod każdym względem poza ulszczeniem wkładek.

Wkłádki wynoszą:

§ 4. Dla członków zwyczajnych wynosi wstępne 2 K, roczna wkładka 3 K. Od członków wspierających przyjmuje się datki na fundusz rezerwowy.



TEOZOFJA

*** (dawniej „Wyzwolenie”) ***

Miesięcznik poświęcony pielęgnowaniu wyższej kultury duchowej i brataniu ludzkości.

„Teozofję” wydaje „Polskie Tow. Teoz. na Śląsku Cieszyńskim” z siedzibą w Nydku. — Redaktor odpowiedzialny
o o o A. Kajfosz w Nydku, Śląsk Cieszyński. o o o

Prenumerata „Teozofji” wynosi: rocznie 18 Kł.,
pótr. 9 Kł., numer pojedynczy 1.50 Kł. W Polsce 36 Mk.
♦♦ rocznie, pótr. 18 Mk., numer pojedynczy 3 Mk. ♦♦

R. II.

Wrzesień 1920.

Nr. 2.

Sierota.

Teozofja, ta mądrość w Bogu, jakże różnie pojmowane bywają Jej nauki i jak różnie przejawia się światło przez pył mózgów i chłód serc . . .

Od każdej nauki oczekujemy rozpróśnienia chaosu myślowego, wyjaśnienia i uspokojenia wewnętrznego — w przeciwnym razie szukamy dalej światła upragnionego.

Strona tytułowa miesięcznika „Teozofia”, redagowanego przez Andrzeja Kajfosa w Nydku

podziale Śląska zmieniono nazwę miesięcznika na *Teozofia* a we wrześniu 1920 roku przeniesiono redakcję do Nydku. Redaktorem odpowiedzialnym został Andrzej Kajfosz. Towarzystwo założyło bibliotekę teozoficzną i przez cały czas swej działalności poszerzało jej zbiory. Działalność wydawniczą ukończyło PTT w 1931 roku, kiedy to w marcu pojawił się ostatni numer *Teozofii*. Na działalność wydawniczą i poszerzanie zbiorów biblioteki zaciągnęło Towarzystwo pożyczki u swych członków. Długi te zostały uregulowane dopiero w okresie powojennym.

W grudniu 1920 wytworzona została następująca struktura związku³⁾: Koło macierzyste Nydek - kierownik Andrzej Kajfosz (prezes Towarzystwa); 1. koło poboczne (inaczej łoża lub ognisko) Karwina i okolice - kierownik Stefan Toboła; 2.

Darków, Frysztat i okolice - kierownik Augustyn Raszyk; 3. Stonawa, Sucha Śr. i okolice - kierownik Józef Krzywoń; koła 4. i 5. (w 1920 jeszcze prowizoryczne) to Łazy - kierownik Adolf Chobot i Łąki - kierownik Adam Bartulec.

W okresie międzywojennym ilość kół pobocznych nie przekroczyła liczby 5 a ilość członków nie była wyższa niż 200. Liczba członków Towarzystwa spadła na początku roku 1922, kiedy 21 członków musiało opuścić stowarzyszenie, ponieważ należeli obok Towarzystwa do niezależnych kółek spirytystycznych. Od roku 1926 koła w Zagłębiu (wtedy już tylko dwa - w Suchej Górnej i Karwinie) zaczęły organizować wspólne imprezy z ostrawskim kołem czeskiej Teozofické společnosti v Československu. W roku 1929 koła te oderwały się od Polskiego Towarzystwa Teozoficznego i prawdopodobnie działały wspólnie z czeskimi ostrawskimi teozofami aż do jesieni 1938 roku (hipotezę tę mogłyby potwierdzić tylko dokładne badania z wykorzystaniem innych źródeł i literatury). W 1927 roku powstało w Nydku obok koła macierzystego drugie koło u pana Bartosza. Działalność PTT ujęta w tabelkę przedstawia się następująco:

P. T. T. w latach 1919 - 1951							
Rok		1920	1921	1922	1928	1948	1951
Liczba członków		126	185	151	30	41	55
Liczba ognisk	Nydek	1	1	1	2	1	1
	Zagłębie	5	5	4	2	?	2

OBJAŚNIENIA:

Dane z lat 1920 - 1922 pochodzą ze sprawozdań Towarzystwa opublikowanych w miesięczniku *Wyzwolenie*

Dane z roku 1928 cytowane są na podstawie źródeł *Teozofické společnosti v Československu* (w posiadaniu autora)

Dane z roku 1948 i 1951 zyskano z korespondencji Andrzeja Kajfosa do członków

W roku 1920 w Zagłębiu - z całkowitej liczby 5 kół - dwa prowizoryczne (Łazy, Łąki),

W roku 1928 dane na temat ilości członków dotyczą tylko kół z Zagłębia (Sucha, Karwina),

W roku 1951 były w Zagłębiu tylko koła prowizoryczne w Karwinie i Suchej - oficjalnie nie były zatwierdzone.

Bezpośrednio po wojnie Towarzystwo Teozoficzne nie skorzystało z możliwości wznowienia działalności na podstawie dekretu Beneša nr 81/45. Towarzystwo już przeszło sześć lat

nie działało, wielu członków zmarło a inni żywili małe zainteresowanie dalszą pracą, prezes zaś w wyniku ciężkich przeżyć wojennych podupadł na zdrowiu. Dopiero w czerwcu 1946 roku sprawa ruszyła. Impulsem był otrzymany z Urzędu Podatkowego w Jabłonkowie (Berního úřadu) nakaz płatniczy w celu uiszczenia należności ekwiwalentu za lata 1945 i 1946. Ponieważ Towarzystwo nie wznowiło swej pracy, nie posiadało żadnych środków. Prezes uzyskał z Miejscowej Rady Narodowej w Nydku potwierdzenie, że Towarzystwo nie wznowiło działalności i nie może nic zapłacić i wysłał je do Urzędu Podatkowego w Jabłonkowie. Następnie w Urzędzie Bezpieczeństwa Narodowego w Jabłonkowie (Úřad národní bezpečnosti) zasięgnął informacji, jak należy dalej postępować. Tam poinformowano go, iż Towarzystwo nie wznowiło działalności w określonym ustawowem terminie (do 31. 12. 1945), jest zatem traktowane jako organizacja niedziałająca, którą należy zlikwidować. Chcąc wznowić pracę należy złożyć statut do ponownego zatwierdzenia. Tak uczyniono.

Zebranie likwidacyjne odbyło się 28.7.1946 w Nydku. W dniu likwidacji przypuszczalna wartość majątku towarzystwa - biblioteka i stare druki Teozofii i Wyzwolenia - wynosiła 3.434 Kč. Tyle samo wynosiły długi Towarzystwa wobec członków⁶⁾. Cały majątek Towarzystwa zawarty w bibliotece i wydawnictwach przeszedł na własność członków udziałowców do tego czasu, póki reorganizowane towarzystwo nie będzie w stanie przejąć starego długu (pożyczki). Nowy statut wypracowano jeszcze w tym samym roku. Pod koniec roku 1946 złożono go w Jabłonkowie w filii Powiatowej Rady Narodowej w Czeskim Cieszynie do zatwierdzenia. Po złożeniu statutu trzykrotnie wezwano prezesa do Jabłonkowa na przesłuchania. Pytano go, czym jest teozofia, kiedy zostało założone PTT i jaką prowadziło działalność. Zatwierdzenie statutu oddalało się. Z materiałów PRN w Czeskim Cieszynie⁷⁾ dowiadujemy się, że opóźnienie zatwierdzenia statutu wynikało z błędów językowych i niejasnej informacji na temat ilości kół, które w przyszłości miałyby zostać założone. Latem 1947 zwrócono statut prezesowi w celu poprawienia. Przy oddawaniu poprawionego statutu Kajfosz podał, że PTT zamierza w przyszłości założyć koła w Suchej Górnej, Karwinie

i w Trzyńcu. Po wniesieniu poprawek urzędy nie stwarzały już żadnych problemów. Statut został zatwierdzony 5. 3. 1948 przez Moravskoslezský zemský národní výbor, expozitura v Ostravě (nr II/37088/78). Według statutu dokładna nazwa towarzystwa brzmiała teraz Teozofická společnost pro Zemi Moravskoslezskou. Urzędowym językiem był język czeski, dla kontaktu z innymi narodami słowiańskimi można było użyć ich języka macierzystego. Celem towarzystwa było „szerzenie wyższego światopoglądu i zbratanie narodów”. Konstytuujące walne zgromadzenie odbyło się 29. 3. 1948 w Nydku. Przewodniczącym został Andrzej Kajfosz, zastępcą Paweł Trombik. Pełnomocnikiem dla Karwiny i okolicy został Józef Ożana, dla Górnej Suchej Józef Kaczyński. Zebrania odbywały się regularnie w drugą niedzielę miesiąca, od roku 1950 musiała być o każdym zebraniu poinformowana z wyprzedzeniem Powiatowa Komenda Bezpieczeństwa Narodowego w Czeskim Cieszynie (Okresní velitelství národní bezpečnosti), która zezwalała na jego odbycie. Oprócz zebrań członkowskich innych imprez (w myśl statutu towarzystwo miało organizować wystawy, publiczne odczyty, seminaria) nie urządzano.

Chociaż językiem urzędowym związku był język czeski, zebrania i korespondencja z członkami prowadzona była w języku polskim. Miejsowa loża czeskiego Towarzystwa Teozoficznego (Teosofická společnost) w Ostrawie nie wznowiła swej działalności, ponieważ przedwojenny czołowy ostrawski działacz teozoficzny Josef Škuta, stał się aktywnym działaczem Partii Komunistycznej. Najbliższym partnerem naszych teozofów było w tym okresie praskie koło Teosofické společnosti, jego prezes Václav Cimr dwukrotnie odwiedził Zaolzie - latem 1949 oraz 1951 (wtedy już praskie koło nie istniało, dobrowolnie zawiesiło działalność w 1950 roku). Z Kołem Teozoficznym działającym w Brnie kontaktów nie utrzymywano.

W interesującym nas okresie działał w Ostrawie podobny, lecz bardziej spirytystycznie ukierunkowany związek o nazwie „Psyche”. Ciekawsze niż dzieje związku „Psyche” jest śledzenie drogi życiowej jego pierwszego przewodniczącego, Jana Rady. Skądinąd wiemy⁹⁾, że Jan Rada to nikt inny jak tylko Jan Skrzydłowski, który był w 1919 roku jednym

z członków założycieli Polskiego Towarzystwa Teozoficznego. W bliżej nieznanych okolicznościach już przed rokiem 1925 zerwał kontakty z PTT. Prawdopodobnie zarzucano mu, że nie jest prawdziwym teozofem, ale spirytystą „przeobleczo-
nym do szaty teozofii”. Swoją rolę odegrać mogła również kwestia narodowości. Kajfosz podkreślał zawsze polski charakter Towarzystwa, natomiast Skrzydłowski inklinował w stronę czeską. Po odejściu z PTT inicjował powstanie Okult-
ní a astrologické společnosti w Stonawie i był jej prezesem (daty powstania tej organizacji nie znamy). Jego działalność śledzić można od marca 1936 do maja 1938 roku¹⁰⁾. W tym okresie przewinęło się przez związek 150 członków, z tego 9 z Nydku a dwaj nawet z Wisły (Adolf Szewczyk i Ewa Pilchowa). W okresie wojennym lub bezpośrednio po wojnie Skrzydłowski zmienił nazwisko na Jan Rada. Nawiązał kontakt z przewodniczącym działającego od grudnia 1946 pras-
kiego związku Psyche dr inż. N. Čapkem i z jego pomocą założył w Ostrawie filię tego związku. Zebranie konstytuujące odbyło się 18. 2. 1947. Za działalność w związku spirytysty-
cznym był Rada we wrześniu 1948 aresztowany, zwolniono go po dwu miesiącach, ale działalności zaniechał. Ostatnie ze-
branie zarządu Związku Psyche odbyło się w kwietniu 1951. Członkowie zamierzali przejść do związku Svobodná společ-
nost Unitářů.

Towarzystwo Teozoficzne było ostatnim związkiem w CSR zajmującym się „wyższą kulturą duchową“, który jeszcze działał. Lecz i jego dni były policzone. W marcu 1951 Okrę-
gowa Rada Narodowa (KNV v Ostravě - referat pro vnitřní věci a bezpečnost) zażądała od PRN w Czeskim Cieszynie przeprowadzenie rewizji działalności związku. Interesowano się przede wszystkim tym, jaki jest stosunek związku i jego przedstawicieli do ustroju ludowo - demokratycznego i jak dalece przyczynia się do budowania socializmu. W punkcie piątym opracowania PRN w Czeskim Cieszynie czytamy: „Proti spolku a jeho funkcionářům k lidově demokratickému zřízení nebylo až dosud zjištěno závad, avšak k budování socialismu v naší republice dosud ničím nepřispěl“¹¹⁾. W kwietniu 1951 został Kajfosz wezwany do PRN w Czeskim Cieszynie, gdzie miał po-
dać sprawozdanie z działalności związku. Ostatecznie sprawę

rozstrzygnięto jeszcze przed końcem roku. Kajfosa wezwano 17. 11. 1951 ponownie do Okręgowej Rady Narodowej (ONV - referat pro vnitřní věci a bezpečnost) w Czeskim Cieszynie, w związku z wprowadzeniem w życie nowej ustawy o o organizacjach społecznych (Zákon o dobrovolných organizacích a shromážděních čís. 68/51). O tym spotkaniu Kajfosz pisze¹²⁾ (w liście do Ożany): „Otrzymałszy zaproszenie, wiedziałem już dobrze o co będzie się rozchodziło. Pomówiliśmy sobie obszernie z urzędnikiem piastującym tekę towarzystwa. A ponieważ jest ustawa, że wszystkie małe towarzystwa muszą być połączone z innymi większymi, albo zlikwidowane o ile inaczej nie można. Nasz ruch jest zupełnie odmienny od innych a podobne do naszego ruchu są również już zlikwidowane, więc nie ma z kim nas połączyć. Z tego powodu polecono nam „spolek likvidovat“ (...). Urzędnik radził mi, że lepiej po dobroci się rozjeść aniżeli gwałtem przez policję. „Zákon je zákon“ i trudno go obalić, pomimo, że gwarantowano nam wolność wyznania i zakładania związków. W praktyce się inaczej robi, ale nic dziwnego, bo taki jest duch czasu.“

Likwidacja odbyła się na następnym zebraniu 9. 12. 1951. Prezes przedstawił sytuację i wszyscy obecni zgodzili się na dobrowolne rozwiązanie związku. O likwidacji związku podano informację w monitorze urzędowym (Úřední list Republiky Československé). Z dochodów organizacji pokryto przedwojenne długi i pożyczki. Niektóre książki biblioteki teozoficznej oddano do kółka esperanto (kroužek esperantistů při závodní skupině ROH Zelezáren V. M. Molotova) w Trzyńcu. Większość książek została w posiadaniu członków. Dokumenty związku (księgi protokołów z lat 1934 - 1951, księga członków i księga finansowa, korespondencja) zostały oddane w dniu 20. 12. 1951 na ONV referat pro vnitřní věci a bezpečnost w Czeskim Cieszynie. Wg informacji byłego dyrektora AMO, pana dra A. Barcucha, wyżej wymienione dokumenty znajdują się obecnie w archiwum we Frydku - Mistku, ale nie są ogólnie dostępne, ponieważ znajdują się w nieopracowanym zespole archiwaliów.

PRZYPISY:

¹¹ SOA Karviná, fond: ONV Český Těšín (1945 - 48), in. č. 284, kar. č. 540

¹² SOA Karviná, fond: ONV Český Těšín (1945 - 48), in. č. 283, kar. č. 540

³⁾ Chocholač, Franciszka: *Jak likwidowano polskie przedwojenne związki*, (w:) *Głos Ludu* 4. 2. 1995

⁴⁾ np. König, Franz - Waldenfels, Hans: *Lexikon náboženství*, Praha 1994, s. 562 - 563

⁵⁾ *Teozofia* (dawniej *Wyzwolenie*) r. 2, 1920, nr 5 (wszystkie numery w posiadaniu córki Andrzeja Kajfosa, pani Sztefkowej z Nydku)

⁶⁾ Protokół z nadzwyczajnego posiedzenia członków PTT w dniu 28. 7. 1946 w Nydku (kopia w posiadaniu autora)

⁷⁾ korespondencja pomiędzy PRN - wydziałem bezpieczeństwa narodowego w Czeskim Cieszyńsku (ONV referát národní bezpečnosti) i filią w Jablonkowie tego wydziału a Zemským národním výborem - expozitura v Ostravě, fond: ONV Český Těšín (1945 - 1948), inv. č. 322, kar. č. 559

⁸⁾ Statut TT, SOA Karviná, fond: ONV Český Těšín (1945 - 48), in. č. 283, kar. č. 559

⁹⁾ wg wspomnień pani Sztefkowej

¹⁰⁾ Z tego okresu zachowała się księga protokołów, która znajduje się w AMO (patrz źródła)

¹¹⁾ Fond ONV Český Těšín, in. č. 322, kar. č. 559

¹²⁾ List do Ożany z dnia 21. 11. 1951 (kopia w posiadaniu pani Sztefkowej)

ŹRÓDŁA:

- Powiatowe Archiwum w Karwinie (Státní Okresní Archiv v Karvině), Fond: ONV Český Těšín (1945 - 1948), Směrnice spolky inv.č. 283, kar.č. 540

- Powiatowe Archiwum w Karwinie (Okresní Archiv v Karvině), Fond: ONV Český Těšín (1945 - 1948), Seznam spolků v obcích soudního okresu Čes. Těšín 1946, inv.č. 284, kar.č. 540

- Powiatowe Archiwum w Karwinie (Okresní Archiv v Karvině), Fond: ONV Český Těšín (1945 - 1948), Spolkový katastr Nýdek, inv.č. 322, kar.č. 559

- AMO - Archiv města Ostravy, Fond (sbírka): Spolky na území města Ostravy, Spolek „Psyche“ v Praze, odbočka v Ostravě, Kniha protokolů (1946 - 1951), XXXV, 1131. Tam również Kniha protokolů ze schůzí Okultní a astrologické společnosti ve Stonavě (1936 - 1938)

- Spuścizna Andrzeja Kajfosa (korespondencja - również kopie listów wysłane, rękopisy, osobiste i związkowe dokumenty, referaty i wykłady teozoficzne, dzieła) w posiadaniu pani Sztefkowej

- Wspomnienia pani Sztefkowej (taśma magnetofonowa w posiadaniu autora)

LITERATURA:

- Zahradnik, Stanisław: *Czasopiśmiennictwo w języku polskim na terenach Czechosłowackich*, Opole 1989

- Szymeczek, Józef: *Dějiny obce Nýdek od počátku do 1945*, Guty 1994 (rękopis w posiadaniu autora)

- Chocholač, Franciszka: *Jak likwidowano polskie przedwojenne związki* (w:) *Głos Ludu*, 4. 2. 1995

- Pšeničný, Václav: *120 let vzniku teozofické společnosti*, (w:) *Medium* r. 5, 1995, nr 11

Nasze pisemko (1922 - 1938)

Aleksandra Sembol

Polskie czasopiśmiennictwo dla dzieci i młodzieży na Śląsku Cieszyńskim poszczycić się może pięknymi tradycjami. Już na początku wieku XX przypisywano pisemkom dla małych czytelników duże znaczenie. Nauczyciele polscy zrzeszeni w Polskim Towarzystwie Pedagogicznym na Śląsku w pełni uświadamiali sobie wpływ wychowawczy słowa drukowanego na młodzież polską i wielokrotnie poruszali sprawę wydawania pisemka obrazkowego dla dzieci i młodzieży szkolnej. Członkowie zarządu Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego (PTP) obawiali się jednak ryzyka finansowego i nie wydali zgody na to, by PTP zostało wydawcą planowanego czasopisma.

Zapalonym propagatorem tego projektu był trzanowicki nauczyciel Klemens Matusiak, ówczesny sekretarz Zarządu Głównego PTP, który podjął się ryzyka wydawniczego. Tak więc w kwietniu 1911 roku po raz pierwszy ukazała się *Jutrzenka, Pisemko obrazkowe dla młodzieży*. Funkcję redaktora pełnił sam wydawca, sprawami administracyjnymi zajął się Jan Lasota, nauczyciel z Trzanowic, redaktorem odpowiedzialnym został Alojzy Milata z Cieszyna. *Jutrzenkę* drukowano w drukarni Towarzystwa Domu Narodowego w Cieszynie. Na jej łamach pojawiły się wiersze, opowiadania, bajki, legendy, wiadomości ze świata, opisy gier, zagadki, ponadto ilustracje do nauki szydełkowania i robótek ręcznych. Ogółem ukazały się 4 roczniki. Jej dobrze zapowiadającą się karierę przekreśliła pierwsza wojna światowa. Ostatni numer pokazał się w kwietniu 1915 roku.

Po wojnie młodzież polskich szkół na Zaolziu z niecierpliwością oczekiwała wznowienia przedwojennej *Jutrzenki*. Zanim to jednak nastąpiło, Towarzystwo Nauczycieli Śląska Wschodniego wydało w październiku 1921 roku pierwszy numer gazetki pt. *Nasza Młodzież*. Jej redagowaniem zajął się Jan Glajcar, nauczyciel z Czeskiego Cieszyna. Do czerwca 1922 roku wyszło 9 numerów, później pokazały się jeszcze numery wrześnieowy, październikowy i listopadowy.

Towarzystwo Nauczycieli Polskich przystąpiło od kwietnia 1922 roku do wydania *Jutrzenki*, będącej kontynuacją gazetki przedwojennej. Na stanowisko redaktora odpowiedzialnego powołano nauczyciela Karola Marosza. Celem redaktorów było wychowanie małych czytelników w duchu narodowym, co starano się osiągnąć przez poszerzenie rubryki literackiej o podania i legendy polskie i czeskie, wprowadzenie tekstów z historii Polski, kultury i literatury narodowej.

Owa dwutorowość ujemnie wpływała na jedność polskich dzieci, dlatego postanowiono połączyć obydwa wydawnictwa w jedno i przystąpić do redagowania gazetki wspólnej dla wszystkich dzieci polskich szkół. Myśl ta została urzeczywistniona na posiedzeniu Komitetów Redakcyjnych obu piemek w listopadzie 1922 roku. W grudniu 1922 roku pojawił się pierwszy numer *Naszego Pismka. Gazetki obrazkowej dla młodzieży*.

Pisemko wychodziło odtąd regularnie co miesiąc z wyjątkiem wakacji letnich aż do października 1938 roku. Każdy numer zawierał 24 stronicę, numer grudniowy został poszerzony o ośmiostronicowy dodatek świąteczny. Cena nie ulegała zmianom i wynosiła 60 halerzy. Z numeru pierwszego dzieci dowiedziały się o tym, iż gazetkę redaguje Komitet Redakcyjny, mający swą siedzibę w Frysztacie i Cieszynie, a redaktorem odpowiedzialnym jest nauczyciel Karol Marosz. Jako wydawcy w stopce redakcyjnej figurowali Towarzystwo Nauczycieli Polskich i Towarzystwo Nauczycieli Śląska Wschodniego, druk zlecono drukarni Ludowej we Frysztacie. Na pamiątkę połączenia gazetek zachowano w nowym komitecie funkcję dwu przewodniczących, którą wykonywali na przemian Jan Chromik z *Jutrzenki*, dyrektor szkoły wydziałowej w Dąbrowie i Jan Matula z *Naszej Młodzieży*.

Rocznik I.

Styczeń 1923.

Liczba 2.

NASZE PISEMKO



GAZETKA OBRAZKOWA DLA MŁODZIEŻY

Wychodzi 10 zeszytów rocznie.
Cena 60 h.

Redaguje i administruje:
Komitet redakcyjny Cieszyń, Frystat.

Winiety
„Naszego
pismka“

Liczba 9.

Rocznik V.



NASZE PISEMKO

GAZETKA OBRAZKOWA DLA MŁODZIEŻY

Maj 1927.

Wychodzi 10 zeszytów rocznie.
Cena 60 h.

Redakcja i administracja:
Frystat.

W skład pierwszego komitetu wchodził: Karol Marosz - redaktor odpowiedzialny, Rudolf Siwek - redaktor, Jerzy Wałach i Karol Sikora - członkowie komisji rewizyjnej, administrację prowadziła pani Kowalowska, ilustratorem był Paweł Zabystrzan. W 1925 roku nowym administratorem został nauczyciel Józef Sembol, a w 1929 roku miejsce dotychczasowego ilustratora zajął Karol Piegza. Z gazetką współpracowali także - profesor gimnazjum orłowskiego Gustaw Fierla oraz nauczyciele Józef Maryniok, Leon Molenda, Józef Rzyman. W numerze trzecim z lutego 1923 po raz pierwszy czytamy, że „Rada Szkolna Krajowa w Opawie poleciła rozporządzeniem z 15 II 1923 roku niniejszą gazetkę dla użytku młodzieży szkolnej”. Począwszy zaś od numeru piątego z tego samego roku jako jedyny wydawca figuruje Towarzystwo Nauczycieli Polskich.

Nasze Pisemko nie aspirowało do wielkiej oryginalności. Zamieszczało artykuły dotyczące literatury i historii polskiej, artykuły nawiązujące do kontaktów polsko - czeskich na przestrzeni wieków, bajki i opowiadania dla młodszych dzieci, teksty z nauki o kraju i nauk przyrodniczych, baśnie, podania, obrazy sceniczne i krótsze sztuki teatralne, napisane przeważnie przez nauczycieli.

Gazetka była robiona z dużym rozmachem i wycuciem potrzeb nie tylko młodego pokolenia, ale całego międzywojennego społeczeństwa polskiego. Dumę narodową miały wzbudzać zwłaszcza artykuły z zakresu literatury i historii polskiej. Mali czytelnicy mogli się zapoznać z losami życiowymi wybitnych literatów, malarzy, muzyków, jak również z fragmentami utworów pisarzy i poetów polskich, arcydziełami literackimi, mającymi swe stałe miejsce w literaturze polskiej (A. Mickiewicz - *Pan Tadeusz* , H. Sienkiewicz - *Quo vadis*, W. Reymont - *Chłopi*). Wychowanie w duchu patriotycznym podsycaly też artykuły opiewające piękno krajobrazu rodzinnego, przywiązanie do stron ojczystych, domu i jego okolicy. Z chwilą, gdy współpracę z *Naszym Pisemkiem* zagaił poeta śląski Adolf Fierla, nauczyciel z Orłowej, zmniejszyła się liczba utworów literatury polskiej na korzyść utworów rodzimych pisarzy.

Artykuły traktujące o historii Polski pomagały nie tylko w zdobywaniu wiedzy historycznej, lecz przychodziły również

z pomocą nauczycielom historii z powodu braku podręczników do nauki. Redaktorzy dokonywali wyboru ich zdaniem najważniejszych momentów w dziejach. Zwracali szczególną uwagę na opis bohaterskich czynów królów polskich i przybliżali ciekawe epizody z ich życia. Nie zapomniano o rocznicach ważnych wydarzeń historycznych, a w latach narastającego niebezpieczeństwa wojennego wprowadzono opisy wielkich bitew, wykorzystując je w celach propagandy antywojennej.

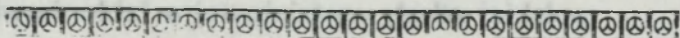
Redaktorzy w sposób dostosowany do wieku czytelników pobudzali ich zainteresowanie dziejami narodu czeskiego. Zwracali uwagę na pokrewieństwo obu narodów, na styczności i rozbieżności rozwojowe. Wielkim powodzeniem cieszyły się wszystkie informacje o ówczesnym prezydencie Czechosłowacji T. G. Masaryku. Ważnym wydarzeniem był pobyt pana prezydenta na Zaolziu w dniu 6 lipca 1931 roku. Z tej okazji na łamach gazetki pojawiło się zdjęcie z uroczystości powitalnej w Nowym Boguminie, gdzie w imieniu polskich dzieci przemówiła uczennica Emilia Gałgonkówna.

Powszechnym zainteresowaniem dzieci cieszyły się artykuły o folklorze ziemi cieszyńskiej. Znalazły tu swoje miejsce podania ludowe i opowiadania najróżniejszych gatunków, szczególnie zaś bajki magiczne i baśnie. Największą grupę stanowią podania o charakterze etymologicznym, objaśniające początki miast, wiosek, kościołów, zamków itp. Gazetka pragnęła obudzić i ugruntować umiłowanie swej ziemi, zwyczajów i obyczajów, całej rodzimej kultury. Współpracownikami *Naszego Pisemka* na tej płaszczyźnie byli zwłaszcza nauczyciele Adolf Fierla, Gustaw Przeczek i Józef Ondrusz.

Należy również dodatnio ocenić wkład artykułów popularnonaukowych, wychowawczą rolę *Działu Dorostu Czeskosłowackiego Czerwonego Krzyża* czy utrzymywanie ścisłej współpracy redaktorów z małymi czytelnikami za pośrednictwem rubryk *Listonosz Naszego Pisemka*, *Korespondencje* i działu rozrywkowego.

Nasze Pisemko podobnie jak inne gazetki dziecięce urabiało poglądy i postawy swych czytelników. Przygotowywało ich do włączenia się w nurt życia społecznego. Pragnęło wychować ich na ludzi świątłych i wykształconych. O tym, iż

wysiłki redaktorów nie były bezowocne, świadczy między innymi fakt, iż ludzie, którzy wychowali się na *Naszym Piemku*, po II wojnie światowej z zapalem wznowili działalność społeczno-kulturalną wśród Polaków na Śląsku Cieszyńskim.



Do Szanownej Redakcji

W Porębie, dnia 12 marca 1927.

«Naszego Piemka»

we Frysztacie.

W książce, wypożyczonej z naszej biblioteki szkolnej, wyczytałam ciekawą powiastkę z życia górników. Ponieważ mi się bardzo podobała, przesyłam ją Szanownej Redakcji — z prośbą o umieszczenie jej w «Naszym Piemku», by ją wszystkie dzieci mogły poznać.

Wanda Urbańczykówna,
uczenica 3 klasy polskiej szkoły w Porębie.

Podanie górnicze.

Raz było tak. Kuje górnik kilofem i kuje, aż mu potoczy zalewa, a tu wciąż zamiast węgla — kamień dostaje i jednej porządnej bryły nie wyłamał. Wtem z pod stusu (ściany) wyłazi żaba, wielka ropucha, jak te, co w kapuście siadają.

Jak świat światem, żab w kopalni nie bywa; szczury to się znajdują koło stajni, ale żaby w kopalni nie widziano.

Przykład
ściślej
współpracy
redakcji
z czytelnikami

LITERATURA:

- Ondrusz, Józef: *Pierwsze czasopisma dziecięce na Śląsku Cieszyńskim. Kalendarz Śląski, rocznik XIV*, Profil, Ostrawa 1975
- Papuzińska, Joanna: *Wychowawcza rola prasy dziecięcej*. PWN, Warszawa 1972
- Pawlas, Grażyna: *Czasopismo dla dzieci Jutrzenka (1945 - 1976)*, Cieszyn 1977
- *Powojenna prasa na Śląsku Cieszyńskim*, Katowice 1934
- Zahradnik, Stanisław: *Ośrodki wydawnicze i redaktorzy polskich pism w Czechosłowacji 1848 - 1938*, w: *Zwrot*, nr 5, Czeski Cieszyn 1989

Szkoła w Jabłonkowie

przyczynek do jubileuszu 70-lecia budynku polskiej szkoły wydziałowej w Jabłonkowie

Zuzanna Świerczek

Datę powstania pierwszej szkoły w Jabłonkowie bardzo trudno ustalić, ponieważ nie dochowały się o tym żadne pisemne dokumenty. Pierwszą wzmiankę o szkole jabłonkowskiej znajdujemy dopiero w sprawozdaniu wizytatora biskupiego z roku 1652, zaś z systematycznymi informacjami na temat szkoły spotykamy się właściwie dopiero od roku 1870 w pisanej w języku niemieckim kronice szkolnej. Oprócz tego istnieje (również niemieckojęzyczna) tzw. „Złota księga” - odnosząca się do roku 1838 - *Ehrenbuch der Jablunkauer Trivial Schule*.

Szkoła trzyklasowa tzw. „trywialna” działała w Jabłonkowie w budynku przy kościele do roku 1870, kiedy to władze miejskie podjęły decyzję o jej powiększeniu. Dwa lata później, po przeróbce starego budynku dużym nakładem kosztów, otwarto czwartą klasę. Pomimo kosztownej przebudowy szkoła nie odpowiadała jednak potrzebom. Wiązało się to między innymi z wprowadzeniem obostrzonego obowiązku szkolnego. Dzieci stale przybywało a miejsca było mało. Tak więc na przykład w roku 1876 ilość uczniów II klasy wynosiła 120 i konieczna była nauka na zmiany.

W roku 1878 władze miejskie wraz z radą szkolną podjęły decyzję o wzniesieniu nowego budynku szkolnego na miejscu starego. Na ten cel przekazał młynarz Józef Füllbier z Jabłonkowa - Białej kwotę 20.000 florenów. Postępowi obywatele miasta cieszyli się z takiego obrotu sprawy, lecz ich radość nie trwała długo. Przedstawiciele średnich i małych płatników podatków zajęli negatywne stanowisko do danej decyzji.

Dopiero w roku 1881, po wielu trudnych i konfliktowych sytuacjach, zabrano się do przebudowy starej szkoły.

Dnia 21. 10. 1883 odbyła się kołaudacja a 23. 10. 1883 uroczyste otwarcie szkoły, na czele której stanął p. Jan Netter. Była to szkoła (do roku 1919) utrakwistyczna tzn. w klasach 1 - 3 uczono po polsku, w klasach 4 - 6 po niemiecku.

W 1898 r. szkoła była już 6-klasowa jednak po raz kolejny nie mogła sprostać rosnącym potrzebom. Od roku 1911 noszono się z zamiarem wybudowania nowej szkoły, ale projekt ten nie został zrealizowany, między innymi z powodu wybuchu I wojny światowej. Po upadku Monarchii Austro-Węgierskiej w roku 1918 w szkole jabłonkowskiej zaczęto uczyć po polsku. W pierwszych latach (1918 - 1921) była polska szkoła ludowa przy kościele w Jabłonkowie szkołą jedyną, jednak po ostatecznym określeniu granicy czechosłowacko-polskiej otwarto tu w roku 1921 pierwszą klasę czeskiej szkoły ludowej, a w następnym roku postarano się o otwarcie czeskiej szkoły wydziałowej, w której miały się skupiać zdolniejsze dzieci z całej okolicy.

W czysto polskim sądownym powiecie jabłonkowskim, w którym statystyka austriacka z roku 1910 wykazała 153 Czechów wobec 24 215 Polaków, założono w ciągu pierwszego dziesięciolecia rządów czechosłowackich dwie czeskie szkoły wydziałowe oraz 28 czeskich szkół ludowych i 16 ochronek do których uczęszczało 2 648 dzieci (oczywiście polskich). Efektem tych działań był ubytek dzieci w polskich szkołach. W roku 1931 dzieci w polskich szkołach było 12 205 a w roku szkolnym 1935 - 1936 już tylko 9616.

W tej sytuacji palącym problemem stał się brak polskiej szkoły wydziałowej. Jej powstanie poprzedził długi okres sporów. Polacy - obywatele Jabłonkowa żądali otwarcia państwowej szkoły wydziałowej już w roku 1922. Nie doszło jednak do tego - według wyjaśnień władz państwowych z powodu braku środków finansowych. Po takich doświadczeniach starano się więc przynajmniej o pozwolenie na otwarcie prywatnej szkoły wydziałowej. Uzyskano je w sierpniu 1926 r. Cały ciężar utrzymania szkoły i znalezienia dla niej pomieszczenia spadł na barki Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji (Macierz w tym okresie wybudowała już prywatne szkoły

w kilku innych miejscowościach, w najbliższej okolicy - np. w Bystrzycy nad Olzą).

Dnia 1. 9. 1926 rozpoczęła się nauka w Polskiej Szkole Wydziałowej w Jabłonkowie - tymczasowo w 2 lokalach szkoły ludowej przy kościele. W październiku 1927 Zarząd Główny Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji rozpoczął budowę szkoły w Jabłonkowie. Koszty pokrywane były, jak zwykle w takich wypadkach, ze środków Macierzy oraz dobrowolnych darów pieniężnych miejscowych obywateli. Nauka w nowym gmachu rozpoczęła się 1.9.1928, zaś aktu poświęcenia dokonano 9.9.1928. Pierwszym dyrektorem był p. Rudolf Paszek.

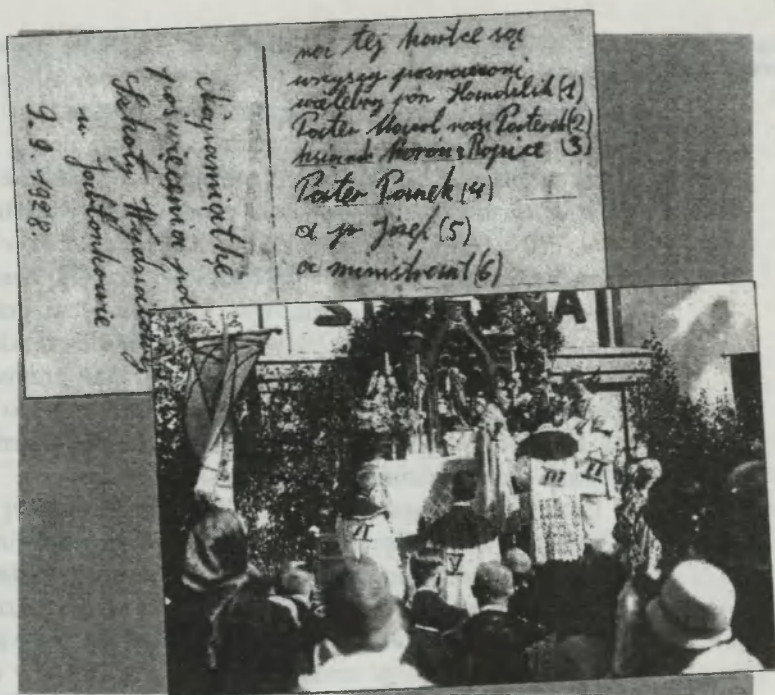
W okresie przyłączenia Zaolzia do Polski - od 1. 10. 1938 do końca roku szkolnego 1938 - 39, została polska szkoła wydziałowa umieszczona w budynku byłej czeskiej szkoły koło klasztoru, zaś w dotychczasowej szkole wydziałowej otwarto niższe gimnazjum. W latach okupacji niemieckiej (1939 - 1945) szkoły te zostały zamienione na biura i urzędy NSDAP. Wielu nauczycieli na czele z dyrektorem Paszkiem zostało wywiezionych do Rzeszy lub obozów koncentracyjnych.

*Budynek
jabłonkow-
skiej szkoły
przy kościele
(1977).*

*Dzisiaj mieści
się tu szkoła
muzyczna*

Po ukończeniu II wojny światowej życie powoli stabilizowało się, jednak budynek szkolny przedstawiał widok opłakany. Pomimo tego dnia 10. 9. 1945 rozpoczęto nowy rok szkolny. Dyrektorem został mianowany Karol Piegza (przedwojenny dyrektor nie wrócił z leczenia po długim pobycie w obozie koncentracyjnym). Od 1 stycznia 1947 roku szkoła znalazła się w bardzo krytycznym położeniu finansowym. Miejska Rada Szkolna odmówiła pokrycia wydatków rzeczowych, powołując się na to, że upaństwowienie szkoły nie zostało przed wojną ukończone. Pod koniec roku 1947 okazujna subwencja państwowa a w roku następnym





Uroczystość poświęcenia „nowej” szkoły w 1928 r. na pocztówce wydanej z tej okazji

nym ministerialna pomogły wyrównać długi i przeprowadzić wreszcie niezbędną remont.

Po „wydarzeniach lutowych” 1948 r. powstaje tzw. „Szkoła jednolita”. Dzięki podpisanej rok wcześniej umowie polsko-czechosłowackiej normuje się w pewnym stopniu niejasna dotąd sytuacja polskiego szkolnictwa na Zaolziu - można sprowadzić niektóre podręczniki z Polski, zakładać nowe polskie stowarzyszenia, odnowić polskie przedszkola. Wszystkie szkolne wydatki finansowała miejska rada narodowa.

W roku szkolnym 1953 - 54 dochodzi w CSR do zmiany dotychczasowego systemu szkolnego, w wyniku czego zanika podział na szkołę ludową i wydziałową. Powstają tzw. ośmiolatk. Od 1960 roku wzrasta liczba uczniów jabłonkowskiej szkoły:

1960	1961	1962	1963	1964	1965
483	525	551	574	589	621

Znowu pojawia się problem małej liczby i ciasnoty dotychczasowych lokali. Z tego powodu naukę w roku szkolnym

1965 - 66 rozpoczęto w 3 budynkach: 1. szkole głównej, 2. szkole przy kościele, 3. szkole w Nawsiu. Wprowadzono również zmienne nauczanie w klasach 1 - 4. W tym roku po raz pierwszy mówiono o projekcie wybudowania nowej 27 klasowej szkoły w Jabłonkowie. W sierpniu 1971, jeszcze w czasie wakacji, doszło do spotkania z udziałem przedstawicieli ORN, PRN, MRN, dyrekcji PDSP i ZDŠ w Jabłonkowie. Jego celem było zagajenie budowy 27 klasowej szkoły. Zespół budynków nowej szkoły obejmować ma dwa bloki połączone szatniami i jadalnią - jeden blok z 18 klasami dla czeskiej szkoły a drugi z 9 klasami dla szkoły polskiej. Plan przewidywał ukończenie prac i oddanie całego arealu szkolnego do użytku w r. 1973. Natrafiono jednak na trudności (mokry teren), które spowodowały opóźnienie otwarcia szkoły o cały rok.

Dnia 2.9.1974 nastąpiło uroczyste otwarcie nowej szkoły. W związku z tym opuszczono stary budynek szkolny przy kościele a dzieci młodzież z klas 1 - 5 przeprowadzono do wybudowanego przed 50 laty budynku dawnej wydziałówki.

W dniu dzisiejszym na ogólną sytuację szkolnictwa w Jabłonkowie mają wpływ zmiany w ilościach dzieci w czeskiej i polskiej szkole. Czeskich dzieci stale przybywa, ilość polskich stopniowo się obniża (w roku szkolnym 1995 - 96 wynosiła 273). W związku z wprowadzeniem od roku 1996 dziewięcioklasowego obowiązku szkolnego, miejsca w szkole będzie jeszcze mniej. Ponadto pawilony szkolne wzniesione przed ponad 20 laty są już w złym stanie technicznym. Dyrekcja polskiej szkoły i władze miejskie podejmują starania o uzyskanie funduszy na rozbudowę starej wydziałówki. W myśl tych projektów miałyby ona w przyszłości pomieścić całą polską szkołę.

BIBLIOGRAFIA:

I Opracowania:

- Adamus, A.: *O Jablunkovském průmysku a vzniku Jablunkova, Černá Země č. 7, 1924 - 1925*

- Popiołek, F.: *Historia osadnictwa w Beskidzie Śląskim*, Katowice 1939

- Biuletyny miasta Jabłonkowa

II Materiały archiwalne:

- Kronika Jablunkova

- Kronika Polskiej Szkoły Ludowej w Jabłonkowie

- Kronika Polskiej Szkoły Wydziałowej w Jabłonkowie

Oral History

- wspomnienia jako źródło

Jan Kubiczek

Jednym z bardzo ważnych źródeł w pisaniu prac o tematyce historycznej - szczególnie prac dotyczących II wojny światowej - są wspomnienia. Wspomnienia czyli Oral History mają duże znaczenie szczególnie tam, gdzie nie dochowały się źródła innego charakteru - pisemne, materialne itp. lub tam, gdzie nowe możliwości komunikacyjne (telefon) uniemożliwiają przechowanie informacji. Dzięki wspomnieniom możemy się dowiedzieć np. co partyzanci przekazywali drogą radiową itd.

Nie istnieje ogólnie uznawana definicja Oral History. Oral History jest jedną z metod badań historycznych.

Informacje uzyskiwane dzięki źródłom Oral History są przez wielu historyków oceniane sceptycznie: są według nich przypadkowe, jednostronne i przede wszystkim subiektywne. Tak samo jednak inne źródła mogą być przypadkowe, lub w mniejszym czy w większym stopniu subiektywne. Źródła Oral History muszą być tak samo jak inne źródła poddane krytyce pod względem formalnym, językowym, rzeczowym jak również krytyce, która dotyczy ideologicznych przekonań autora wspomnień. Trzeba sobie uświadomić, że przy korzystaniu z wszystkich źródeł należy zwracać uwagę na błędne wspomnienia, upiększanie, które może prowadzić do świadomego przekręcania faktów, lub błędnej interpretacji np. z powodu przekonań ideologicznych rozmówcy. W tej sferze różnic między Oral History i innymi źródłami raczej nie ma.

Różnice między Oral History i innymi źródłami, znaleźć można w komunikacji biograficznej (opowiadaniu o przeży-

ciach). Na charakter, sposób opowiadania, wspomnień ma wpływ kilka czynników.

Przeżycia nie są na tyle prywatne i indywidualne, jak by się mogło na pierwszy rzut oka wydawać. Opowiadający nieświadomie ograniczony jest pewnego rodzaju wzorem i formą, które zakorzenione są w tradycji. Komunikacja biograficzna jest więc konstruowana uprzednio w świadomości świadka wydarzeń. Ważne zadanie mają zwyczajowe (habituowane) sposoby układania życiorysów, rytualizowane formy opowiadania, pewien stereotyp podawania danych biograficznych oraz wyuczone zasady segregowania.

W rezultacie przy zdobywaniu informacji poprzez rozmowę spotykamy się z pewną ogólnie uznawaną strukturą.

Kolejnym czynnikiem, który ma wpływ na rozmowę, jest pewne różnicowanie dotyczące samego języka respondentów. Różna jest kompetencja językowa, jak również umiejętności wyrażania się, które określają „nierówność” partnerów w rozmowie. Dotyczy to również celów obu partnerów. Dla pytającego (indagenta) jest konieczne wstępne zaznajomienie się z tematem, o którym będzie mówić respondent, jeśli nie chce otrzymywać błędnych odpowiedzi. Ważnym jest również uniknięcie rozmowy między nieorientującym się w tematyce pytającym a informowanym odpowiadającym.

Wpływ na rozmowę mają również czynniki dotyczące różnic stosunków między indagentem a respondentem, jako osób z różnym systemem pytań i jako osób należących do różnych generacji czy różnego poziomu wykształcenia itd.

Do „asymetrii” może prowadzić przewaga informacyjna, którą ma pytający, co może spowodować, że będzie partnerem nadrzędnym. Trzeba sobie też uświadomić, że przy rozmowie Oral History nie chodzi o swobodną rozmowę, ale o celowe zyskiwanie informacji. Respondent reaguje na to, co mówi pytający, przy czym chociażby pytający reagował na to, co się dowiaduje bardzo powściągliwie, to i tak w pewnym stopniu ma wpływ na wypowiedź respondenta. Sytuacja, w jakiej rozmowa przebiega, ma funkcję predyspozycyjną. Produkt końcowy jest wynikiem kooperacji między obu „partnerami”.

W związku z tym trzeba zadać sobie pytanie, czy przypominane dzieje nie są tylko „aktualną rekonstrukcją”, która

Oral History o przeszłości nic nie mówi, a opowiada tylko o dzisiejszym wzorach interpretacji i sposobach opisu przeżyć.

Od planowania aż po formułację pytania i dalszych krytycznych pytań, trzeba oceniać pamięć respondententa. Jest to ważne z tego powodu, że pamięć ludzka jest w stanie pewne fakty - zwłaszcza nieprzyjemne - wyciszać, poprawiać (to co było ważne straci znaczenie, a to co było mniej ważne stanie się ważniejsze), natomiast inne przeżycia pamięć wybiera czy wyszczególnia. Krytyczna ocena pamięci respondententa odgrywa ważną rolę nie tylko przy późniejszej interpretacji, ale już wcześniej, kiedy pytający rozmowę przygotowuje, i w chwili, kiedy rozmowę przeprowadza.

Trzeba jednak uważać, czy odpowiedź nie jest wynikiem jakiegoś afektu. W celu uniknięcia błędów, najlepiej rozmowy nagrywać. Ważne jest ocenianie słuchem czy respondent chce o czymś sobie przypomnieć czy też nie. Tak możemy wyczuć np. emocje - tego teksty pisane nie umożliwiają. W pewnym sensie nie jest ważne co było powiedziane, ale jak to było powiedziane. Teksty pisane nie oddają z punktu językowego bardzo ważnych czynników np. dialektu i kadencji, szybkości mówienia, siły głosu, akcentu, oscylacji głosu itd.

Wspomnienia mają wiele zalet, ale i niewygód. Umożliwiają wyjaśnienie niektórych zjawisk i wydarzeń, przedstawiają dany okres z innego punktu widzenia. Wspomnienia umożliwiają przybliżenie bezpośrednich przeżyć, sposobu życia itd. Na rekonstrukcję wydarzeń historycznych u świadków wydarzeń ma wpływ przede wszystkim zapomnienie; czasem nakładają się te czy inne wydarzenia i w ten sposób część zostaje pominięta, innym razem zostaje pewna część historycznego wydarzenia opuszczona zupełnie. Przy dążeniu do prawdziwego poznania historii, należy więc pracować nie z jednym, ale z kilkoma źródłami historycznymi. Bezsprzecznie bardzo ważne jest ideologiczne nastawienie autora wspomnień. Jest rzeczą oczywistą, że opowiadania różnych pod względem poglądów ideologicznych osób na temat jednego wydarzenia, będą się różniły.

Innym czynnikiem, który ma wpływ na wypowiedź respondententa jest sytuacja socjalna. Inaczej będzie opowiadał o danym wydarzeniu robotnik a inaczej przedstawiciel inte-

ligencji. Prócz tego człowiek należy do tej czy innej grupy społecznej czy socjalnej, jest członkiem pewnego narodu, tego czy innego wyznania. Te wszystkie czynniki mają wpływ na wspomnienia.

Pamiętać trzeba również o uwarunkowaniach subiektywnych. Jest rzeczą oczywistą, że inaczej widział dane wydarzenie, człowiek, który brał aktywny udział w wydarzeniach, czy też był naocznym świadkiem akcji a inaczej ten, kto o niektórych szczegółach dowiedział się dopiero później. Nie można jednak jednoznacznie powiedzieć, że ten czy ów pogląd daje większą gwarancję prawdy.

Do czynników subiektywnych zaliczmy także te, które dotyczą psychiki wspominającego.

Jakość wspomnień zależna jest też od odstępów czasu. W wyniku niedoskonałości ludzkiej pamięci przejawiają się zmiany stosunku świadka do wspomnień. Na stosunek ten mają wpływ nowe doświadczenia, wiadomości, zmiany w ocenie zdarzeń itd. Trzeba więc brać pod uwagę wpływ upływu czasu na pamięć.

Procesy postrzegania, zapamiętywania, przechowywania, przypominania i zapominania mają wpływ na jakość wspomnień. Świadek może się w wielu rzeczach mylić, lub opisywać wydarzenia w sposób przekręcony czy fałszywy. Wpływ na to może mieć stosunek danej osoby do konkretnego zdarzenia. Jednym z zasadniczych procesów psychicznych ludzkiej pamięci jest możliwość przeprowadzania selekcji. W pamięci pozostaje tylko to, co było przedmiotem zainteresowania. Człowiek zapamięta sobie tylko to, co ma związek z jego potrzebami, co go interesuje lub co jest związane z jego uczuciami. Dystans czasowy powoduje, że wspomnienia stają się mniej jasne, gdyż człowiek o wielu rzeczach zapomina. Do wspomnień wkładane są też późniejsze poglądy lub uczucia. Dlatego zapominamy najpierw szczegóły, a najtrwalsze są ogólne wyobrażenia. Na trwałość wspomnień ma wpływ częste reprodukowanie wydarzenia w myśleniu. Każda reprodukcja może jednak wносить do wspomnienia coś nowego. Przewartościowuje wspomnienie według późniejszych doświadczeń życiowych. To przewartościowanie odbija się na treści wspomnienia.

Prócz wyżej wymienionych czynników, na wspomnienia mają wpływ sposób życia, wiek itd. Człowiek, który żyje zrównoważonym, spokojnym trybem życia, nie zapomina tak szybko, jak ten, którego życie pełne jest zdarzeń oraz przeżyć. Również wiek ma wpływ na jakość wspomnień. Często mamy do czynienia z ludźmi w podeszłym wieku lub z ludźmi, którzy przeżywali dane wydarzenie jako małe dzieci. Każda z grup wiekowych przeżywała dane wydarzenie inaczej, co miało wpływ na intensywność postrzegania i zapamiętania szczegółów.

Najważniejszą zasadą tego, kto opracowuje wspomnienia powinno być to, by tekst wspomnień nie był zmieniany i dopasowywany do potrzeb autora. Tak samo tekst powinien być publikowany w całości a nie tylko wątki, czyli to, co autorowi w danej chwili odpowiada. Specyfika wspomnień, ich niepowtarzalność musi być zachowana i niezmieniana. Korygowanie wspomnień jest potrzebne wtedy, gdy twierdzenia świadków owych wydarzeń są błędne. Wspomnienia są subiektywnym przeżyciem, i dlatego nie wolno wybierać tylko niektóre twierdzenia, ukrywać inne, lub w inny sposób ingerować w tekst wspomnień.

Praca ze wspomnieniami jest bardzo ważna i interesująca. Wspomnienia świadków wydarzeń mogą wiele rzeczy przybliżyć i wyjaśnić, pomóc by niektóre wydarzenia nie były na zawsze zapomniane.

LITERATURA:

- *Dějiny a Paměť. Výběr francouzských studií o vztahu dějin a paměti válek, odboje a kolaborace*, zredagował Karel Bartošek, Praha 1993
- Kubiczek, J.: *Odboj na Těšinsku - Život a odbojová činnost rodiny Badurů* (diplomová práce), Univerzitet Ostravski, Ostrava 1995
- Myška, M. - Zámečník, S. - Holá, V.: *Práce s paměťnkami a vzpomínkami*, Ostrava 1967
- *Oral History. Mündlich erfragte Geschichte*, red. Herwart Vorländer, Göttingen 1990

Z problematyki martyrologii ludności zaolziańskiej

Stanisław Zahradnik

Z przykrością stwierdzamy, że w ciągu minionych 50 lat nie byliśmy w stanie opracować całościowo i dogłębnie wszystkich form prześladowań hitlerowskich na Zaolziu. Niespełna sześćoletni okres okupacji hitlerowskiej oznaczał dla miejscowej ludności słowiańskiej olbrzymie spustoszenia na każdym kroku codziennego życia, a szczególnie dotkliwe straty w ludziach. Obszar ten niewątpliwie należy do najciężej doświadczonych w wyniku II wojny światowej w całej Republice Czeskiej.

Istnieje szereg źródeł do opracowania zagadnienia ofiar hitleryzmu i II wojny światowej, lecz są to zazwyczaj materiały fragmentaryczne, rozproszone, wymagające przy korzystaniu z nich dużej cierpliwości, rozeznania sytuacji, a przede wszystkim sumiennosci i dobrej woli. Dodatkowe kłopoty stwarza niejednolita interpretacja ofiar wojny i okupacji. Można więc i należy korzystać z miejsc upamiętnienia ofiar, kronik gminnych i Miejscowych Kół PZKO, materiałów archiwalnych Czeskiego Związku Bojowników o Wolność, notek biograficznych zamieszczonych w miejscowej prasie i kalendarzach, druków okazjonalnych i istniejących już opracowań. Przy czym większość tych materiałów nosi piętno ich twórcy, a zarazem ponieważ najwięcej ofiar było narodowości polskiej, Polacy najbardziej troszczą się o upamiętnienie pomordowanych. Niepełne, fragmentaryczne materiały można znaleźć w zbiorach archiwów państwowych w Republice Czeskiej i w Polsce. Nie spełniają też oczekiwań badaczy metodyki zgonu. Władze okupacyjne wpisywały wprawdzie zgo-

ny do metryk urzędowych, lecz znaczną część tych dokumentów zdążyli uciekający hitlerowcy zniszczyć lub zabrać ze sobą. Ponadto silne ruchy migracyjne w okresie okupacji i tuż przed nią utrudniają orientację w metrykach. Z innych materiałów oficjalnych cenne są obwieszczenia o egzekucjach masowych.

Trudności z bazą źródłową względnie dostępem do niej pomniejszają zainteresowanie tym tematem. Bezpośrednio po wyzwoleniu żadne instytucje urzędowe, czy organizacje społeczne nie podjęły zadania opracowania dogłębnej dokumentacji ofiar hitleryzmu i II wojny światowej. Z organizacji społecznych jedynie PZKO rozpoczął kroki celem upamiętnienia ofiar głównie z szeregów ludności polskiej. Z ważniejszych instytucji zajmujących się później tą tematyką wymieniamy: byłe Muzeum Operacji Ostrawskiej w Hrabyni, które upamiętniło również większość ofiar hitleryzmu z Zaolzia (według przyjętych przez Muzeum kryteriów) oraz niedokończoną akcję kompletowania ewidencji ofiar faszyzmu przeprowadzaną od początku lat osiemdziesiątych przez byłe Muzeum Walk Rewolucyjnych i Budowania Socjalizmu w Ostrawie. W ostatnich kilku latach włączyły się aktywnie w sprawę Powiatowe Zarządy Czeskiego Związku Bojowników o Wolność we Frydku-Místku i Karwinie. Pierwszy wydał w 1991 r. *Almanach oběť nacismu v letech 1939 - 1945 v okrese Frýdek-Místek*, drugi w marcu 1995 *Ofiary okupacji hitlerowskiej i wojny 1939 - 1945 w powiecie Karviná*. Główną zaletą obu pozycji jest przytoczenie ofiar z szeregów miejscowych Żydów.

Istnieją też cenne zbiory kilku osób, które z własnej inicjatywy zaraz po wojnie podjęły się trudu kompletowania danych o ofiarach okupacji, wojny i ich martyrologii. Na uwagę zasługuje ks. Leopold Biłko, który zebrał bogaty materiał o ofiarach wojny 1939 - 1945 w Jabłonkowskim. Ferdynand Goetze i Jan Sembol zgromadzili informacje dotyczące ofiar i męczeństwa ludności Karwiny. Józef Burek z Łąk zajmował się gromadzeniem dokumentacji polskiego ruchu oporu i konfidentów miejscowych. „Guzenowcy“ na czele z Karolem Polakiem kompletowali kartotekę zamordowanych i więzionych w obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen i nie tylko. Szczególnie wysoko ocenić należy trud i osiągnięcia dra Józefa Mazurka na tym polu. Już w okresie okupacji a później aż

do swej śmierci w 1968 roku zbierał skrzętnie po całym Śląsku Cieszyńskim wszelkiego rodzaju świadectwa martyrologii tej ziemi w czasach hitlerowskiej zagłady. Na ostateczne wykorzystanie i opracowanie bogatych plonów nie starczyło już J. Mazurkowi czasu.

Jeśli chodzi o dotychczasową literaturę na temat ofiar zaolziańskich, to nie ma takiej pracy, która zawierałaby uzyskane drogą dogłębnych badań i dociekań globalne, obiektywnie wiarygodne wyniki. Dokumentację ofiar faszyzmu hitlerowskiego wywodzących się z miejscowej ludności słowiańskiej najpełniej opracował St. Zahradnik *Zaolziańskie ofiary okupacji hitlerowskiej (w byłych powiatach czeskokoczyński i frysztackim) 1939 - 1945*. Instytut Śląski w Opolu 1988. Niemalże połowę ofiar z szeregów miejscowych Żydów oraz ofiary Polskich Obozów karnych udało się ująć w wyżej wspomnianych dwu publikacjach CZBW. Ofiary stalinizmu opracował M. Borák - *Symbol Katynia*, Czeski Cieszyn 1991. Czekają na opracowanie problem ofiar zaolziaków w mundurach niemieckich, uzupełnienie ofiar żydowskich i cała obszerna dziedzina innych form prześladowań.

W dotychczasowych opracowaniach dane ogólne o ofiarach i dane dotyczące poszczególnych miejscowości niejednokrotnie znacznie różnią się. Przyczyna tego w pierwszym rzędzie spoczywa w ustaleniu kryteriów - w zależności od nich wychodzą różne końcowe dane. Istotną rolę odgrywa tu czynnik, czy chodzi o ofiary wywodzące się z Zaolzia bez względu na miejsce śmierci, czy też chodzi o wykazanie wszystkich ofiar, które bez względu na pochodzenie poniosły śmierć na Zaolziu. Dalej czynnikiem dużej wagi jest sprawa zaszeregowania lub nie zaszeregowania Żydów w zestawie.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń przedstawiam schemat, który moim zdaniem w sposób optymalny w warunkach zaolziańskich charakteryzuje osobę jako ofiarę okupacji hitlerowskiej i wojny. Za taką należy uważać osobę pochodzenia miejscowego, która w jakikolwiek sposób z rąk hitlerowców czy stalinizmu lub okolicznościach związanych z działaniami wojennymi i walką z faszyzmem poniosła śmierć. Ujmując sprawę bardziej szczegółowo można ofiary podzielić na następujące grupy:

1. ofiary polityki narodowościowej hitlerowców - ludzie nie rokujący nadziei na Niemczenie lub wręcz przeciwdziałający germanizacji, ludzie niepełnosprawni, dlatego przeznaczeni do likwidacji fizycznej, a więc Żydzi, inteligencja polska, wybitni działacze społeczni, członkowie ruchu komunistycznego i socjalistycznego; straceni głównie w obozach koncentracyjnych bez wyroku o winie w pierwszym okresie okupacji hitlerowskiej lub w akcji rozwiązywania kwestii żydowskiej;

2. ofiary uczestnictwa w szeroko pojętym ruchu oporu - członkowie organizacji podziemnych bądź świadczących pomoc partyzantom, uczestnicy akcji sabotażowych, osoby niosące pomoc jeńcom wojennym zatrudnionym w przemyśle i górnictwie zaolziańskim, uprawiające propagandę antyhitlerowską, odmawiające przyjęcia volkslisty, dezertrzy z wojska niemieckiego; ginęli oni nie tylko w obozach koncentracyjnych, więzieniach i innych miejscach karni faszystowskich, lecz również w miejscu zamieszkania, w masowych mordach;

3. ofiary walki z faszyzmem na frontach, tj. w szeregach armii zagranicznej polskiej, czechosłowackiej lub sojuszniczej, w partyzantce miejscowej lub w podbitych krajach;

4. ofiary przypadkowe działań wojennych, które utraciły życie m.in. w trakcie ucieczki przed wojskiem hitlerowskim w 1939 roku, od zabłąkanej kuli podczas przesuwania się frontu przez Śląsk Cieszyński w 1939 i 1945 roku;

5. ofiary nalotów, tzn. ci, którzy zginęli w miejscu zamieszkania, jak i z dala od domu, np. przebywając na przymusowych robotach w Niemczech;

6. osoby, które zaginęły w okresie 1939 - 1945 i nie można ustalić przyczyny i rodzaju ich śmierci;

7. ofiary stalinizmu, które zginęły lub zaginęły na wschodzie, na terenie byłego Związku Radzieckiego wskutek polityki Stalina wobec Polski;

8. ofiary z grupy osób poległych na frontach II wojny światowej w mundurach niemieckich.

Przy opracowywaniu tematu autor musi uporać się z szeregiem dalszych problemów: ofiary - osoby zmarłe bezpośrednio po powrocie do domu, problem uwzględniania pochodzenia miejscowego ofiary, problemy z ustalaniem narodowości ofiary, problem pisowni nazwisk i imion ofiar itp.

Monografia Alojzego Bonczka (1865-1937)

Jan Kubiczek

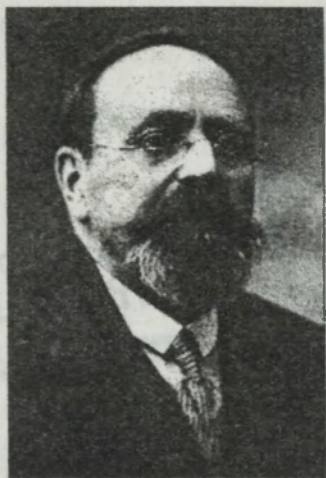
Alojzy Bonczek urodził się 14.6.1865 w Suchej Górnej w robotniczej rodzinie Alojzego i Antonii Bonczków. Ojciec, obciążony dziedziczną chorobą, pracował jako robotnik oddziału czyszczenia blaszanych form fabryki cukru w Suchej Górnej.

W 1871 roku, w wieku 6 lat, Alojzy Bonczek rozpoczął naukę w szkole ludowej w Suchej Górnej. Była to dwuklasówka, do której uczęszczało około 50-ciu uczniów. Kierownikiem szkoły, organistą i nauczycielem był p. Andrzej Gawlas. Pierwszym proboszczem w Suchej Górnej a zarazem nauczycielem religii był ks. Dominik Oreł.¹⁾

W 1878 roku Bonczek opuścił ławę szkoły ludowej i poszedł pracować na kopalnię. Dnia 1 października 1878 rozpoczął pracę na kopalni „Handwerk“ (Gabriela) jako pomocnik starszych górników.²⁾

Wielki wpływ na kształtowanie się jego osobowości miała czteroletnia służba wojskowa, którą odbył w garnizonach Galicji i ukończył w 1889 roku w stopniu podoficera artylerii. W tym czasie opanował również język niemiecki, pogłębiła się także jego znajomość kultury polskiej i języka polskiego. Po ukończeniu służby wojskowej, zaczął wkrótce pracować jako starszy górnik - kopacz na szybie Jan-Karol w Karwinie, gdzie pracował aż do maja 1905, gdy odszedł na przedwczesną emeryturę.

Alojzy Bonczek już w latach wczesnej młodości aktywnie uczestniczył w życiu politycznym górników. W wieku 16 lat był jednym z inicjatorów zorganizowanego w kwietniu 1881 strajku taczowników. W 1882 roku, po długiej chorobie zmarł



Alojzy
Bonczek

jego ojciec. Rodzina obarczona długami, które powstały wskutek długoletniej choroby ojca, była bez środków do życia, dlatego Alojzy musiał przyjąć na swoje barki troskę o rodzinę. Miesięczny zarobek młodzieńca był jednak w granicach 8 - 12 zł. reńskich.³⁾

Od października 1893, czyli od momentu ukonstytuowania się „Stowarzyszenia Górniczo-Hutniczego Prokop” należał A. Bonczek do tego pierwszego w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim zrzeszenia robotniczego.⁴⁾ W 1898 został wybrany jednym z 6 delegatów kopalni do powołanej na mocy ustawy z r. 1896 przymusowej organizacji pracowników i pracodawców przemysłu węglowego w monarchii.⁵⁾ W 1899 został przewodniczącym grupy kopalnianej. W 1900 roku, w czasie największego strajku powszechnego górników w Zagłębiu, A. Bonczek należał do komitetu strajkowego z siedzibą w Orłowej. W 1902 roku został członkiem zarządu rewirowej grupy II tej organizacji. W 1904 roku wybrano A. Bonczka członkiem zarządu kasy brackiej karwińskich kopalń hr. Larischa. Był on również członkiem grupy działaczy, którzy w czerwcu 1901 powołali do życia nową jednolitą organizację „Unię Górników dla Moraw, Śląska i Galicji”, która od maja 1903 weszła w skład ogólnopolskiej „Unii Górników w Austrii” (UGA). W ramach tego związku Alojzy Bonczek działał w pierwszym komitecie rewirowym, a w r. 1904 został przewodniczącym miejscowego koła w Stonawie.⁶⁾

Po przejściu w 1905 r. na rentę poświęcił się działalności publicznej. Został sekretarzem rewirowym Unii w Morawskiej Ostrawie dla polskich członków. Od 1.1.1906 objął kierownictwo sekretariatu Unii dla Zagłębia Karwińskiego z siedzibą w Orłowej. W 1910 roku wstąpił do nowo utworzonej Komisji Związków Zawodowych dla Śląska Wschodniego w Cieszynie. W 1911 został członkiem sądu rozjemczego kas brac-

A oto kilka
kart tytuło-
wych nie-
których pu-
blikacji
autorstwa
Alojzego
Bonczka
- ze zbiorów
Ośrodka
Dokumen-
tacyjnego.
Wiele pub-
likacji wy-
dał on
własnym
nakładem
(patrz: bib-
liografia)

Przyczynek do historii

powstania i rozwoju robotniczych organizacji
upamiętnionych na Śląsku Cieszyńskim.

Napisał A. Bonczek.

Nakładem Zarządu publicznego ośrodka w Śląsku
Cieszyńskim, ul. Wolności 1. Katowice, J. Kłosa, M. Kłosa.

1896  1936

Czterdziestoletni JUBILEUSZ

STOWARZYSZENIA SPÓŁWZAJEMNEGO RO-
BOTNIKÓW I ROLNIKÓW W STONAWIE



Pamiętnik

upamiętnia

Alojzy Bonczek,

zawiera przygody z życia,
młodości (biografia) roczów
i współpraca w zakresie
publiczno-społecznym
na Śląsku Cieszyńskim
w czasie 1895—1920 roku.

Stonawa 1930

Nakładem Stowarzyszenia Spółwzajemnego Robotników i Rolników
w Stonawie.
Czesława Łukaszewicz, Działalność w Stonawie.

OWADZIEŚCIA LAT

STOWARZYSZENIA SPÓŁWZAJEMNEGO
ROBOTNIKÓW I ROLNIKÓW
W STONAWIE

1896—1936

kich zagłębia. Wiele czasu poświęcał publicystyce. Na łamach miejscowych organów robotniczych *Górnika*, *Robotnika Śląskiego* oraz *Gazety Górniczej* pojawiały się jego artykuły dotyczące szczególnie problematyki robotniczej.⁷⁾ Wydawane były też jego broszury publicystyczne. W latach 1915-19 był redaktorem *Górnika* i *Samorządu Gminnego*.⁸⁾

Alojzy Bonczek poświęcił się także pracy społecznej w Stonawie. Był zaangażowany w samorządzie gminnym oraz spółdzielczości robotniczej. Należał do inicjatorów powstania najstarszej spółdzielni spożywców na Śląsku Cieszyńskim, założonej w 1896 roku, noszącej od 1900 roku nazwę „Stowarzyszenie Spożywcze dla Robotników i Rolników w Stonawie”. W roku 1897 wybrany został członkiem zarządu a później prezesem Stowarzyszenia Spożywczego dla Robotników i Rolników w Stonawie.⁹⁾

W 1904 roku wybrany został członkiem zarządu kasy brackiej kopalń hr. Larischa. Członkiem zarządu kasy brackiej i zarządu stowarzyszenia górniczego pozostał aż do opuszczenia pracy na kopalni w 1905 roku. Pracę na kopalni ukończył po 23 latach, w czasie której brał udział w akcjach ratowniczych po katastrofach na kopalniach.

Członkowie
zarządu
stonawskiej
Spółdzielni
w roku 1926:
Franciszek
Miksa (skar-
bnik), Alojzy
Bonczek
(przewodni-
czący),
Karol
Zielonka
(kontrolor).
Fot.
Leo Beer,
Frysztat



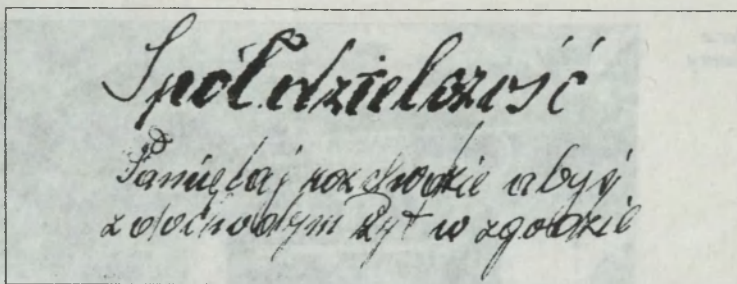
Na pierwszym Zjeździe UGA wybrany został za rewir ostrawsko-karwiński członkiem rozszerzonego Zarządu UGA. W tym samym roku mianowany został sekretarzem UGA dla rewiru karwińskiego. W roku 1905 został wybrany do Rady Nadzorczej stonawskiej Kasy Gminnej Reiffeisena. Miał również wielkie zasługi w realizacji budowy w 1905 roku Domu Robotniczego w Stonawie. W 1906 roku został członkiem przedstawicielstwa gminnego a później członkiem przedstawicielstwa powiatowego we Frysztacie. W dniach 15 - 20.9.1907 wziął udział w Międzynarodowym Kongresie Górniczym w Solnogradzie (Salzburg). W 1908 roku, wspólnie z T. Regerem był jednym z założycieli polskiego stowarzyszenia kulturalno-oświatowego „Siła”. Po ukonstytuowaniu się tej organizacji 21 czerwca 1908 na zgromadzeniu w Cieszynie został A. Bonczek członkiem sądu polubownego.

Alojzy Bonczek prowadził ożywioną działalność polityczną. Pierwotnie był członkiem jednolitej, wspólnej austriackiej partii socjalno - demokratycznej a następnie powołanej w 1906 r. PPSD Śląska.

W 1907 roku, w pierwszych wyborach powszechnych, A. Bonczek kandydował do parlamentu austriackiego w okręgu wyborczym obejmującym powiaty sądowe bielski, skoczowski i strumiński, zyskując jednak tylko 1962 głosy czyli 19% ogółem oddanych głosów.¹⁰⁾

Na Konferencji przedstawicieli stowarzyszeń spożywczych dnia 12 lipca 1908 powzięto uchwałę założenia pisma dla członków stowarzyszenia i wybrano A. Bonczka do komitetu prasowego. Dnia 3. 9. 1908 został przewodniczącym sądu polubownego przedstawicieli stowarzyszeń spożywczych na Śląsku Cieszyńskim.¹¹⁾ W maju i czerwcu 1909 wziął udział w Międzynarodowym Kongresie Górników w Berlinie. W grudniu 1911 uczestniczył między innymi w obradach Kongresu P.P.S.D we Lwowie jako przedstawiciel Unii Górniczej i zarazem jako delegat organizacji łazańskiej, orłowskiej i stonawskiej. W roku 1911 wybrany został przez 12 zarządów kas brackich w skład sądu rozjemczego kas brackich Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego.¹²⁾ W 1915 roku objął A. Bonczek redagowanie *Górnika*. Pod koniec 1915 roku przy przeglądzie wojskowym uznany został za zdolnego służby wojskowej

„Spółdzielczość. Pa-
miętaj roz-
chodzie
abyś z do-
chodnym żył
w zgodzie”
- własno-
ręczny napis
A. Bonczka
na jego ze-
szycie z wy-
cinkami
prasowymi
dotyczący-
mi kapita-
lizmu,
spółdziel-
czości oraz
z wycinka-
mi jego
własnej pu-
blicystyki
prasowej
(zbiory ŌD)



a dnia 21 lutego 1916 powołany został jako szeregowiec do wojska austriackiego do 31 pułku 4 kompanii. W tym samym roku w Ołomuńcu komisja badająca uznała A. Bonczka niezdolnym do pełnienia służby wojskowej.

W 1918 roku został członkiem Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego. Od maja 1919 roku zaczął pracować jako prezes Wydziału socjalno-politycznego¹³⁾ przy Radzie Narodowej w Cieszynie. Dnia 1 sierpnia 1920 roku objął stanowisko referenta dla spraw zapomogowych i delegata dla obywateli Polaków podlegających Polskiej Agencji Konsularnej w Boguminie, kierowanej przez konsula Jerzego Lechowskiego.

Po podziale Śląska Cieszyńskiego był jednym z założycieli Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej w Czechosłowacji. Do połowy lat trzydziestych był członkiem Zarządu Głównego PSPR, a w latach 1923 - 25 wykonywał funkcję zastępcy przewodniczącego Komitetu Wykonawczego PSPR, kierownicy komórki partii.

W grudniu 1918 A. Bonczek wycofał się z czynnego udziału w ruchu zawodowym górników. W okresie międzywojennym pełnił szereg funkcji społecznych w Stonawie, między innymi pracował jako czołowy działacz miejscowego Stowarzyszenia Spożywczego.

W 1935 roku wziął udział w wyborach do senatu w czele listy Stronnictw Polskich w Czechosłowacji. Jednakże i tym razem mandatu senatorskiego nie uzyskał. W 1937 zerwał więzy z PSPR, pozostając do końca życia członkiem Sekcji Polskiej Związku Górników w Czechosłowacji oraz stowarzyszenia „Siła”. Zmarł w Stonawie dnia 29 kwietnia 1937. Pogrzeb Alojzego Bonczka odbył się 1 maja 1937 w Stonawie na cmentarzu katolickim w Stonawie¹⁴⁾.

Sala
Domu Robo-
tniczego
w Stonawie
udekorowa-
na medalio-
nami
z portretami
wybitnych
działaczy
socjalistycz-
nych



PRZYPISY

- ¹⁾ Bonczek, A.: *Pamiętnik, Stonawa 1930*, s. 1; *Dzieje kościoła w Suchoj Górnjej, jednodniówka okolicznościowa z okazji 155-lecia założenia kościoła parafialnego w Suchoj Górnjej*, s. 5 - 7
- ²⁾ Bonczek, A.: *Pamiętnik, Stonawa 1930*, s. 4; Mainka, A. a kol.: *Wybitne postacie Śląska Cieszyńskiego, Č. Tešín 1973*, s. 11; Chlebowczyk, J.: *Alojzy Bonczek (1865 - 1937)*, (w:) *Zwrot 6/1966*, s. 10 - 11
- ³⁾ Mainka, A. a kol.: *Wybitne postacie Śląska Cieszyńskiego, Č. Tešín 1973*, s. 11; Bonczek, A.: *Pamiętnik, Stonawa 1930*, s. 7; Mainka, A.: *Alojzy Bonczek*, (w:) *Zwrot 12/75*, s. 22
- ⁴⁾ Bonczek, A.: *Pamiętnik, Stonawa 1930*, s. 17 - 21
- ⁵⁾ Mainka, A.: *Alojzy Bonczek*, (w:) *Zwrot 12/75*, s. 23; Bonczek, A.: *Pamiętnik, Stonawa 1930*, s. 27
- ⁶⁾ Bonczek, A.: *Pamiętnik, Stonawa 1930*, s. 42 - 48
- ⁷⁾ Mainka, A.: *Alojzy Bonczek*, (w:) *Zwrot 12/75*, s. 23; Mainka, A. a kol.: *Wybitne postacie Śląska Cieszyńskiego, Č. Tešín 1973*, s. 11; Jasiński, Z.: *Mały Leksykon Nadolziański*, Opole 1990, s. 14;
- ⁸⁾ Zahradnik, S.: *Czasopiśmiennictwo w języku polskim na terenach Czechosłowacji w latach 1848 - 1938*, Opole 1989, s. 85, 183
- ⁹⁾ Bonczek, A.: *Pamiętnik, Stonawa 1930*, s. 23 - 25, 59
- ¹⁰⁾ Chlebowczyk, J.: *Alojzy Bonczek (1865 - 1937)*, (w:) *Zwrot 6/1966*, s. 10 - 11
- ¹¹⁾ Bonczek, A.: *Pamiętnik, Stonawa 1930*, s. 24 - 25
- ¹²⁾ Bonczek, A.: *Pamiętnik, Stonawa 1930*, s. 52 - 53
- ¹³⁾ Mainka, A. a kol.: *Wybitne postacie Śląska Cieszyńskiego, Č. Tešín 1973*, s. 12;
- ¹⁴⁾ *Alojzy Bonczek zmarł*, (w:) *Przegląd Współdzielczy*, nr 6, r. 19, s. 5

BIBLIOGRAFIA

- Bonczek, A.: *O stosunkach i wartości pracy, Przyczynek do historii rozwoju górnictwa i ruchu górniczego na Śląsku*, Stonawa 1911;
- Bonczek, A.: *Demokracja i klerykalizm*, Stonawa 1912;
- Bonczek, A.: *Historia budowy kościoła w Stonawie*, Stonawa sine dato;
- Bonczek, A.: *Ubezpieczenie górników w Austrii*, Stonawa 1915;
- Bonczek, A.: *Czasy przedkapitalistyczne*, (w:) *Oświata*, Frysztat 1919;
- Bonczek, A.: *Przyczynek do historii powstania i rozwoju robotniczych organizacji spółdzielczych na Śląsku Cieszyńskim*, Stonawa 1925;
- Bonczek, A.: *Pamiętnik*, Stonawa 1930;
- Bonczek, A.: *Ciągle w ogniu walk*, (w:) Reger, T. - *Jednodniówka jubileuszowa*, Cieszyn 1932, s. 15 - 19;
- Bonczek, A.: *Czy własność prywatna jest świętością nienaruszalną?*, Frysztat 1932;
- Bonczek, A.: *Straż z nad Stonawki*, (w:) *Czterdziestoletni Jubileusz Stowarzyszenia Spożywczego dla Robotników i Rolników w Stonawie*, Frysztat 1936, s. 5;
- Bonczek, A.: *Pierwsza i najstarsza na Śląsku Cieszyńskim Spółdzielnia Stonawska*, (w:) *Rewja Międzypaństwowa Przemysłu, Handlu i Żeglugi - (Dodatek kulturalny i turystyczny)*, sine loco 1938

LITERATURA

- *Jubileusz pracy proletariusza*, (w:) *Jednodniówka*, nr 20, czerwiec 1930, s.1;
- *Spółdzielnia stonawska w żałobie - Alojzy Bonczek zmarł*, (w:) *Przegląd Spółdzielczy*, Mor. Ostrava 1937, nr 6, rocz. XIX, s. 5;
- Brożek, L.: *Wspomnienia Cieszyńiaków*, Warszawa 1964, s. 152 - 161;
- Ogrodziński, W.: *Dzieje piśmiennictwa śląskiego*, Katowice 1965, s. 314;
- Chlebowczyk, J.: *Alojzy Bonczek*, (w:) *Zwrot* 6/1966, s. 10 - 11;
- Chlebowczyk, J.: *Nad Olzą (Śląsk w wiekach XVIII, XIX i XX)*, Katowice 1971, s. 92 - 93, 108 - 109, 120 - 121, 183 - 184;
- Mainka, A. a kol.: *Wybitne postacie Śląska Cieszyńskiego, Č. Těšín* 1973, s. 11;
- Mainka, A.: *Alojzy Bonczek*, (w:) *Zwrot* 12/1975, s. 22 - 23;
- *Śląski Słownik Biograficzny*, t. 3, Katowice 1981, s. 58 - 62;
- Kazik, J.: *Początki najstarszej spółdzielni spóżywców w Stonawie*, (w:) *Kalendarz Śląski* 1986, Ostrava 1985, s. 59 - 62;
- Kazik, J.: *Alojzy Bonczek*, (w:) *Domy Robotnicze, Č. Těšín* 1989, s. 84 - 85;
- Jasiński, Z.: *Mały Leksykon Nadolziański*, Opole 1990, s. 14, 158;
- Jasiński, Z.: *Działalność kulturalno-oświatowa Polaków za Olzą (1920 - 1938)*, Opole 1990, s. 42;
- Golec, J., Bojda, S.: *Słownik Biograficzny Ziemi Cieszyńskiej*, t.1, Cieszyn 1993, s. 134 - 135;
- Kazik, J.: *Spółdzielnie spóżywców w Stonawie*, (w:) *Pamiętnik Cieszyński* T.7, Cieszyn 1993, s. 74 - 79

II Biuletyn

Osrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków w Republice Czeskiej

Adres 737 01 Czeski Cieszyn, Hlavní 3 Tel./fax 0659/71 14 53

Redakcja *PhDr Danuta Branna*

Opracowanie graficzne, skład *Kazimierz Gajdzica*

Druk *AD-serwis, sp. z o. o.*

Czeski Cieszyn - 1996

Nakład 300 egz.

Książnica Cieszyńska

CZ II/00189/1996